E 165/64 nr 7/64
I Fac. Obow. Regulaminy

Kurier szczeciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945
WYD. AB
Cena 50 gr Nr 172 (6202)
PIĄTEK, 24. VII. 64 r.
SOBOTA, 25. VII. 64 r.

Sprawa uznania granic w Europie środkowej i wschodniej - jedną z przyczyn niezgody

Sojusz francusko - niemiecki w ogniu krytyki... de Gaulle'a

Bonn wyraża ubolewanie

PARYŻ PAP. Na czwartkowej konferencji prasowej prezydent Francji omówił kilka problemów: sprawę spojrzenia Francji na problem Stany Zjednoczone — Europa — NATO, sprawę współpracy Francji z NRF, sprawę francuskiej siły nuklearnej i problem Wietnamu.

STANY ZJEDNOCZONE — EUROPA — NATO: Teza de Gaulle'a brzmi — Europa zachodnia dorosła już do tego, by wziąć na siebie odpowiedzialność za siebie samą, by sama mogła kierować swą polityką. **„Kompleksowość obecnych problemów światowych** — stwierdza de Gaulle — **przekracza w niebezpieczny sposób środki i możliwości Ameryki".** Podział świata na dwa obozy — Wschodni i Zachodni — nie odpowiada już nowej sytuacji świata. Europa zachodnia musi jednak — twierdzi prezydent Francji — zachować nadal przymierze ze Stanami Zjednoczonymi; państwa położone z jednej i drugiej strony Atlantyku zainteresowane są w istnieniu NATO, ponieważ — zdaniem de Gaulle'a — istnieje nadal **„groźba ze strony Związku Radzieckiego".**

Istnienie NATO — podkreśla z całą siłą de Gaulle — nie oznacza jednak podporządkowania się Europy Stanom Zjednoczonym. **„Przyczyny takiego podporządkowania znikają jedna po drugiej"** — mówi de Gaulle.

FRANCJA A NRF: De Gaulle stwierdza — **„Po 18 miesiącach trwania traktatu francusko-niemieckiego nie można powiedzieć, by doprowadził on do wspólnej polityki".** De Gaulle wylicza problemy, w których utrzymuje się rozbieżność stanowisk obu krajów: Są to sprawy obrony, reorganizacji NATO, sprawy stanowiska wobec Wschodu sprawy uznania granic w Europie środkowej i wschodniej, - sprawa uznania ChRL oraz kwestie polityki gospodarczej i dyplomatycznej Europy zachodniej wobec narodu chińskiego, sprawy pokoju w Indonezji czy w Indochinach, sprawy stosunku do krajów azjatyckich, afrykańskich i Ameryki Łacińskiej, problemy wspólnej polityki rolnej w ramach „szóstki" jak i sprawy całej przyszłości Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej. De Gaulle podaje przyczyny rozbieżności stanowisk: **„Niemiecka Republika Federalna** — mówi — **nie wierzy jeszcze, że polityka Europy powinna być europejska i niezależna".**

PROBLEM WIETNAMU I PŁD-WSCHODNIEJ AZJI: De Gaulle stwierdza, że środkami militarnymi nie można osiągnąć rozwiązania kryzysu w tej części świata. Stany Zjednoczone — powiedział de Gaulle mają awersję do kolonializmu, jeśli nie jest ich własnym kolonializmem. Zajęły one w Indochinach pozycje opuszczone przez Francję.

Jedyne wyjście z sytuacji, to powrót do Układów Genewskich i dotrzymywanie ich.

* * *

LONDYN PAP. Jak donosi z Bonn Agencja Reutera, w kołach nieniemieckie koła rządowe wyraziły w czwartek ubolewanie z powodu wypowiedzi prezydenta de Gaulle'a na temat współpracy francusko-zachodnioniemieckiej.

Aczkolwiek rząd nie zajął oficjalnie stanowiska, koła rządowe oświadczyły, iż ubolewają z tego powodu, że **„prezydent Francji ocenia tak negatywnie wyniki dotychczasowej wspólnej polityki w ramach traktatu o przyjaźni".** Zapewniły one, że Niemcy zachodnie uczynią wszystko dla **„umocnienia politycznej, ekonomicznej i militarnej potęgi kontynentu". „Jednocześnie jednak chcą one mieć pewność, że utrzymane zostaną polityczny związek i współpraca ze Stanami Zjednoczonymi".**

Rewelacje „Niedieli"

Nowa wersja śmierci Hitlera

MOSKWA (PAP). Tygodnik „NIEDIELA" zamieszcza artykuł Igora JEGOROWA, który zajmuje się odtworzeniem ostatnich dni Adolfa Hitlera. Jegorow podaje nową wersję śmierci Hitlera.

OSTATNIE DNI ŻYCIA spędził Hitler w gmachu Kancelarii Rzeszy. Po klęskach armii niemieckiej w 1945 roku Fuehrer był całkowicie załamany psychicznie.

OBRONĄ BERLINA kierowali wówczas Bormann, Goebbels i Axmann. Namawiali oni Hitlera do opuszczenia stolicy, która została właśnie okrążona przez wojska radzieckie. Hitler jednak wierzył w cudowne ocalenie Berlina, a ponadto panicznie bał się możliwości dostania się do niewoli radzieckiej.

29 KWIETNIA wojska radzieckie zbliżyły się na odległość 500 metrów od gmachu kancelarii. Następnego dnia Hitler oświadczył swym współpracownikom, że zamierza popełnić samobójstwo. Pożegnawszy się ze współpracownikami Hitler wraz z Ewą Braun udał się do swych prywatnych apartamentów. W kilka chwil później adiutant Hitlera, Hunsche miał rzekomo usłyszeć wystrzał i wszedłszy do pokoju Fuehrera znaleźć go martwego na podłodze. Jednakże nie jest rzeczą prawdopodobną — twierdzi Jegorow — by Hitler miał w ten właśnie sposób zakończyć życie. Hitler był zbyt osłabiony, by móc popełnić samobójstwo wystrzałem z pistoletu. Jego ręce ustawicznie się trzęsły, a głowa drżała.

Jegorow jest zdania, że Hitler i Ewa Braun popełnili samobójstwo rozgryzając ampułki z trucizną. Świadczą o tym wyniki szczegółowych badań czaszki Hitlera, odnalezionej po zdobyciu gmachu kancelarii przez wojska radzieckie. Współpracownicy Hitlera mieli rację twierdząc, iż słyszeli wystrzał. To Hunsche na rozkaz Bormana wszedłszy do pokoju Hitlera strzelił martwemu już Fuehrerowi w usta, aby uratować w ten sposób honor korpusu oficerskiego III Rzeszy. Podrzucony przez Hunschego pistolet wziął sobie później na pamiątkę wódz hitlerowskiej młodzieży Axmann.

Protokół handlowy Polska - NRF

BONN. W siedzibie MSZ NRF w Bonn podpisany został pierwszy dodatkowy protokół do wieloletniej umowy handlowej między Polską a NRF. Dokument ten ważny będzie na rok bieżący oraz na 1965.

Starcia w Harlemie nie ustają

NOWY JORK PAP. W czwartek, w nowojorskiej dzielnicy Harlem, zamieszkanej głównie przez ludność murzyńską, ponownie doszło do starć na tle rasowym pomiędzy czarnymi obywatelami USA a białymi rasistami i amerykańską policją.

OKOŁO 200 demonstrantów murzyńskich, będących członkami organizacji „Kongres równości rasowej" domagało się ukarania oficera policji, który zastrzelił 16-letniego murzyńskiego chłopca. Demonstranci protestowali też przeciwko wyjątkowej brutalności policjantów. Jak wiadomo, w czasie kilkudniowych starć w Harlemie policja pobiła ciężko kilku dziesięciu Murzynów.

W pewnej chwili demonstrujący Murzyni zostali zaatakowani przez rozwydrzonych białych chuliganów. Poczęli oni rzucać w kierunku Murzynów kamienie i butelki a następnie bić ich kijami. Policja dopiero po dłuższej chwili zdecydowała się na interwencję.

Piorun zabił znanego piłkarza

LONDYN. We wtorek wieczorem i w nocy nad Wyspami Brytyjskimi przeszły gwałtowne burze połączone z ulewnymi deszczami.

W miejscowości Enphilde (Middlerex) od uderzenia pioru nu zginął znany piłkarz brytyjski, John White.

Podróż premiera

PARYŻ. Premier Francji Pompidou odleciał wczoraj z Paryża udając się z 8-dniową inspekcją francuskich atomowych ośrodków doświadczalnych na Pacyfiku.

Do zakończenia Konkursu Jubileuszowego

„Gryfa"

pozostały już tylko 2 gry. Kto zatem nie wziął jeszcze udziału w gracha jubileuszowych, ma możność to uczynić tylko w bieżącym i przyszłym tygodniu.

Na niedzielną grę fundusz na „6" wynosi

190000 zł

2028-K

Dziś spotkanie Johnson - Goldwater

WASZYNGTON PAP. Rzecznik Białego Domu podał do wiadomości, że w piątek wieczorem prezydent Johnson spotka się z kandydatem Partii Republikańskiej w wyborach prezydenckich Goldwaterem. Tematem rozmów będzie sprawa ustawy o prawach obywatelskich. Inicjatorem spotkania jest senator Goldwater, który zdaniem pewnych obserwatorów, pragnie by problem praw obywatelskich nie był poruszany w kampaniach wyborczych Partii Demokratycznej i Republikańskiej. Jak wiadomo, Goldwater jest przeciwnikiem ustawy, co spotkało się z krytyczną oceną wielu członków jego własnej partii.

AWANS

NOWY JORK. W książce zatytułowanej „PG CO AWANSOWAĆ?", humorysta amerykański Douglas FAIRWITH pisze: „Pracując sumienie po 7 godzin dziennie staniesz się, być może, szefem, co zmusi cię do pracy przez 16 godzin na dobę..."

„Miss 14 lipca"

Michelle Ma'ay — 13-letnia paryżanka została „Miss 14 lipca", wybrano ją na balu w dzielnicy Montmartre.

Na zdjęciu: „Miss 14 lipca" pozuje do zdjęć na tle słynnego Moulin Rouge.

CAF

Gorące dni „chomikarzy" i marnotrawców!

Ponad 40 tys. społecznych kontrolerów bada gospodarkę materiałową w przemyśle

PONAD 40 TYSIĘCY SPOŁECZNYCH KONTROLERÓW PRZEPROWADZA LUSTRACJĘ AKTUALNEGO STANU ZAPASÓW MATERIAŁOWYCH, GOSPODARKI SUROWCAMI ORAZ ENERGIĄ I PALIWAMI W PRZEMYŚLE CIĘŻKIM, GÓRNICTWIE I ENERGETYCE.

SPOŁECZNE LUSTRACJE są jedną z funkcji przewidzianych ustawą o samorządzie robotniczym.

Dotychczas przeprowadzono kontrolę w ponad 4,5 tysiąca zakładów pracy. Lustracje wykazały, że zjawisko „chomikarstwa" ponadnormatywnego gromadzenia zapasów surowców, maszyn i urządzeń istnieje nadal. W niektórych przedsiębiorstwach w magazynach, znajdują się zapasy surowców zbędnych w aktualnej produkcji, gdzie indziej zaś „przechowuje" się części maszyn i urządzeń wycofanych z produkcji. Zdarza się, że stan kartotek nie odzwierciedla faktycznego stanu zapasów.

Wiele słusznie krytycznych wniosków dostarczyła również kontrola zużycia surowców przy poszczególnych wyrobach. Normy techniczne na wyrób poszczególnych asortymentów pozostawiają zbyt duży „luz" co sprzyja marnotrawstwu i stwarza warunki ułatwiające kradzież. Kontrole ujawniły również, że w wielu przedsiębiorstwach realizacja planów postępu technicznego przebiega z dużym opóźnieniem.

Społeczne komisje wysunęły szereg wniosków i postulatów zmierzających do usunięcia zauważonych usterek i braków. Warto, by wnioskami tymi zajęły się nie tylko kierownictwa poszczególnych zakładów, ale i nadzorujące je zjednoczenia.

Obecnie komisje przygotowują się do następnego etapu kontroli, który obejmuje gospodarkę narzędziami, oprzyrządowaniem a także aparaturą kontrolno-pomiarową. (sok.)

Nowe wyroby ze znakiem jakości

BIURO ZNAKU JAKOŚCI postanowiło ostatnio przyznać znak jakości wielu artykułom przemysłowym i spożywczym przeznaczonym na zaopatrzenie rynku wewnętrznego. M. in. spośród wyrobów przemysłowych znak jakości otrzymały trzy rowery produkowane przez Zjednoczone Zakłady Rowerowe w Bydgoszczy. Są to: rower młodzieżowy marki „Junior", rower dziecięcy pod nazwą „Orlik" oraz rower dziewczęcy „Ala".

Duże postępy w dziedzinie podnoszenia jakości wyrobów poczyniły ostatnio fabryki obuwia oraz zakłady przemysłu wełnianego, odzieżowego i dziewiarskiego. W sumie zakładom podległym Ministerstwu Przemysłu Lekkiego przyznano ostatnio kilkanaście znaków jakości dla produkowanych przez nie wyrobów.

W branży artykułów żywnościowych znak jakości przyznano ostatnio m. in. kilku wyrobom przemysłu cukierniczego. Np. produkowanym przez fabrykę „Społem" w Gliwicach karmelkom nadziewanym „Kwiat Róży" oraz karmelkom „Romeo" produkowanym przez Zakłady Przemysłu Cukierniczego „Odra" w Brzegu.

Poprawia się również stale jakość wyrobów przemysłu warzywno-owocowego. Znak jakości przyznano m. in. konserwie sterylizowanej grzybów kurek oraz kompotowi z borówek. Sześć znaków jakości przyznano wyrobom przemysłu mięsnego. Otrzymały je: tzw. konserwa obiadowa, gulasz angielski, cielęcina w galarecie, szynka mielona, polędwica oraz nowy gatunek szynki w puszkach. (r)

Wakacje w kraju

Tradycyjnym już zwyczajem w okresie wakacji przybywają do naszego kraju dzieci Polonii zagranicznej. Od kilku dni wypoczywa w Ośrodku Wczasów Dziecięcych w Rudzie Pabianickiej 61-osobowa grupa dzieci i młodzieży. Na zdjęciu: odpoczynek na tarasie.
CAF—fot. Rozmysłowicz

5-tysięczna pasażerka skandynawska na pokładzie „Jensa Kofoeda"

NA PRZYSTANI promowej w Świnoujściu panowała wczoraj szczególna atmosfera. Oblicze nia wskazywały na to, że duńskim promem „Jens Kofoed" przybędzie do naszego kraju 5-tysięczny turysta skandynawski. Jak ten czas leci! To już 35 rejs. 5 tysięcy mile widzianych gości.

Po przyjeździe na przystań dowiadujemy się, że „5 tysięcznik" płynie! Zarejestrowały go promowe statystyki. Kto to jest? dowiemy się dopiero po przybyciu „Jens Kofoeda". Okazało się, że jubileuszowym pasażerem jest kobieta. Młoda, urocza, elegancko ubrana, trochę zaskoczona i zdziwiona nie codziennym powitaniem — Margareta SZUDY.

— Szudy? — to chyba nie szwedzkie nazwisko. Ależ oczywiście. To nazwisko Polaka, męża pani Margarety, nauczyciela ze Szwecji. Nasza rozmówczyni przyjechała z 4-letnim synkiem w odwiedziny do teściów mieszkających w Wejherowie.

Od kierownika świnoujskiej placówki „Orbisu" — T. Tana otrzymuje kryształowy wazon, proporczyk „Orbisu" i wiązankę róż.

Pasażerem nr 4999 — jest Duńczyk, mieszkaniec Kopenhagi — Aigo CHRISTENSEN przybyły wraz z małżonką. Państwo Christensen przyjechali do nas na 4 dni. Chcą zobaczyć Wolin, Międzyzdroje i Szczecin a tu przede wszystkim stocznię, która naszego gościa, jako mistrza stoczniowego, szczególnie interesuje. Znowu życzenia, kwiaty, a na pamiątkę — łowicki kilim.

Oczekujemy na pasażera nr 5001. Ckazał się nim bardzo młody, bardzo wysoki, o bardzo jasnych włosach mieszkaniec Malmö — Kleje EKANDER. Jest robotnikiem drogowym. Do Polski przyjechał również na 4 dni. Cały ten czas zamierza spędzić w Warszawie.

Pytam co sprowadza go do Polski.

— Chce zobaczyć polskie dziewczęta — odpowiadają za niego koledzy z „paczki". Pobyt w Polsce będą mu przypominały ludowe serwety jakie otrzymał od „Orbisu". Na pewno będzie się mu podobała nasza Stolica. A dziewczęta? One chyba też nie zawiodą. (aż)

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

nie przewiduje się.

STATKI NA WYJŚCIU:

M/S „WIŁA" — do Anglii załadowanej z drobnicą.
S/S „KOLNO" — do Danii z węglem.

ZMIANY NA LINII HAMBURSKIEJ

OBSŁUGUJĄCY dotychczas linię hamburską statek PŻM „Skierka" idzie na przegląd roczny do Gdyńskiej Stoczni Remontowej. W tym okresie serwis do Hamburga będzie obsługiwać m/s „Lwiec".

KPT. B. BĄBCZYŃSKI — CHORY

DOWÓDCA flagowego statku PŻM — m/s „Kolejarz", kpt. ż. w. B. BĄBCZYŃSKI, po powrocie z ostatniego rejsu do Afryki zachorował na zawał serca. Ponieważ atak nastąpił w czasie postoju statku w Świnoujściu, chory przebywa obecnie na leczeniu w tamtejszym szpitalu.

ODZNACZENIA DLA PORTOWCÓW

Z OKAZJI XX-lecia PRL, odbyła się uroczysta akademia szczecińskich portowców, na której 4 pracowników ZPS otrzymało Złote Krzyże Zasługi, 25 — Srebrne, a 14 — Brązowe. Ponadto 6 osób odznaczono Odznakami „Tysiąclecia Państwa Polskiego".

POGODA na dziś

ZACHMURZENIE zmienne, okresami deszcz. Temp. do 20 st. Wiatry umiarkowane z kierunków zachodnich. Jutro, niestety, nadal pochmurno.

Ryś - zbrodniarz

W LASACH koło Hołubli ryś zaatakował sarnę z małym koźięciem. Matka widząc zbliżającego się drapieżnika usiłowała odciągnąć go jak najdalej od dziecka. Udało jej się to, ale sama padła ofiarą ostrych pazurów rysia. Koźlęciem zaopiekował się nadleśniczy. (ał)

Sezon w Busku

W BUSKU — ruch niczym w Zakopanem i Krynicy. W czerwcu sanatoria były pełne. Z ledwością mieściły 1 500 kuracjuszy leczących tam swe dolegliwości. Kierownictwo ośrodka urządzało kuracjuszom sporo atrakcji i rozrywek, np. wycieczki do pobliskiej Wiślicy, Sandomierza i innych miejscowości. (al)

Swawolni podróżnicy

PO ZAKOŃCZONEJ PRACY jechała pociągiem z Gliwic do domu w Świętochłowicach 17-letnia Hanna W. Była zmęczona i zasnęła w wagonie kolejowym. Nie przebudziła się ani w Świętochłowicach, ani w Katowicach, dopiero w Mysłowicach. I... bez szpilek na nogach i bez eleganckiej białej bluzeczki.

Zaczęły się krzyki, przybiegła obsługa pociągu. Po kilku minutach szukania znaleziono brakujące części garderoby w sąsiednim przedziale. Leżały na ławce. Na nich kartka z notatką: „Na dalszą rozbiórkę śpiącego dziewczęcia nie mieliśmy już niestety, czasu".

Seryjny „Hr. Monte Christo"
Westerny, melodramaty, kryminały

Ponad 100 filmów zakupiła TV

POLSKA TELEWIZJA zakupiła ostatnio ponad 100 zagranicznych filmów fabularnych, które począwszy od najbliższych tygodni zaczną sukcesywnie wchodzić do programu. Znajduje się wśród nich 10 pozycji zrealizowanych w amerykańskiej wytwórni „Metro Goldwyn Mayer" wyświetlanych na ekranach naszych kin przed kilkunastu laty.

SĄ TO M.IN. słynny musical „Wielki wale", filmy młodzieżowe „Powrót Lassie" i „Wielka nagroda" z Mickey Rooney i Liz Taylor w rolach głównych, adaptacje popularnych powieści „Siódmy krzyż" Anny Seghers i „Wyspy skarbów" Stevensona, biograficzny film o Marii Skłodowskiej-Curie oraz melodramaty „Gasnący płomień" i „Waterloo Bridge".

Dużą atrakcją będą telewizyjne projekcje filmów nie wyświetlanych dotychczas w naszych kinach. Do takich należą m.in.: amerykański dramat psychologiczny reżyserii Johna Cromwella „Kiedy odszedłeś" głośny film kryminalny reżysera Siodmaka „Spiralne schody", angielska komedia „Rozwód lady X" z Laurence Olivierem, film kryminalny „Sokół maltański", melodramat „Intermezzo" z Ingrid Berman i Leslie Howardem w rolach głównych, francuski kryminał „Operacja-narkotyki" z Jean Gabinem, oraz tej samej produkcji „Jarmark głupców".

TELEWIZJA ZAKUPIŁA cztery filmy z amerykańskiej wytwórni „United Artists" wyświetlane w Polsce wyłącznie w Dyskusyjnych Klubach Filmowych: „Skarb z Sierra Madre", „Arszenik i stare koronki", „Kamienny las" i „Aniołowie o brudnych twarzach". Po raz pierwszy także udało się naszej TV zakupić licencje na projekcje filmów wytwórni „Union Pacific" wyświetlanych aktualnie w Polsce. Telewidzowie ujrzą więc wkrótce kostiumowy film z Burtem Lancasterem w roli głównej pt. „Karmazynowy pirat", western „Rio Bravo" oraz kryminał Hitchcocka „Nieznajomi z pociągu".

Ponadto telewidzów czekają 13-odcinkowe serie filmowe: francuska „Przygody Robinsona Cruzoe" oraz angielska „Hrabia Monte Christo". (le)

Jednodniowy milioner

14-letni synek zaprzepaścił ojcu główną wygraną w Totku

JERZY K. Z TYCHÓW OCZOM NIE DOWIERZAŁ. Notował wylosowane numery „Toto-Lotka" i wyszła szóstka! Sześć trafnych! Znał liczby na pamięć. Jeszcze raz sprawdził kupon. Zgadzało się.

Usiedli zatem z żoną przy stole i ułożyli plan wydatków. Wieczorem zaproszono gości. Odbyło się huczne przyjęcie. Nie brakowało niczego, był nawet koniak francuski przywieziony z Katowic.

Stan uniesienia trwał parę dni. Jerzy K. chodził w glorii milionera. Aż przyszedł przekaz z poczty — niecałe czterysta złotych! Oczom nie dowierzał. Reklamacja w kiosku „Toto-Lotka". I tu go znowu z nóg ścięło. Sześć trafnych było jedynie na odcinku „dla właściciela". Na odcinkach kontrolnych skreślono 4 trafne i dwie inne liczby, sąsiadujące ze szczęśliwymi.

Czternastoletni synek Wojtek K., wypełniając nie dość dokładnie kupon kontrolny pozbawił ojca wielkiej wygranej przysparzając mu nadto 5 tysięcy zł długu z tytułu przyjęcia.

Samolot na statku

MOTOROWIEC PŻM „Kapitan Kański" przywiózł z Haminy samolot typu „Gawron", który był zatrudniony w Finlandii przy opylaniu lasów.

Himmlerowski „Wilczek"

„...z Eichmannem chciałem się pojedynkować"

(Korespondencja własna z Monachium)

PRZED SĄDEM W MONACHIUM stanął b. generał SS Karl Wolff, pod koniec wojny dowódca SS i policji we Włoszech. Jest to najwyższy rangą i funkcją przedstawiciel SS, jaki stał kiedykolwiek przed sądem NRF.

AKT OSKARŻENIA zarzuca mu współudział w egzekucji około 100 osób w rejonie Mińska dokonanej przez Einsatzkommando B.

Akt oskarżenia zarzuca Wolffowi także współuczestnictwo w wymordowaniu 300 tys. mieszkańców warszawskiego Getta.

W 1945 r., kiedy Hitler i Himmler, jego bezpośredni przełożeni, uniknęli kary, **Wolff napisał do 4-ch sędziów norymberskich, by w imię sprawiedliwości posadzili jego właśnie w zastępstwie Hitlera i Himmlera na ławie oskarżonych. Amerykanie uznali to za wyraz „obłędnego samopoświęcenia" i posłali go do kliniki dla nerwowo chorych.** Nie można było przecież posadzić na ławie oskarżonych człowieka, z którym szef wywiadu amerykańskiego Allan Dulles prowadził na terenie Szwajcarii tajne rokowania na temat utworzenia wspólnego frontu przeciwko ZSRR.

DZIŚ WOLFF NIE POCZUWA SIĘ DO WINY.

> — *„Jestem całkowicie niewinny. To co mi się zarzuca w akcie oskarżenia, dokonało się bez mojej wiedzy, bez mojej woli i mojego udziału. Ja, który tak się zasłużyłem dla Vaterlandu, mam teraz zostać poświęcony na ołtarzu ojczyzny?" — zapytuje.*

Wolff przedstawia siebie jako idealistę. Himmlera i Hitlera fanatycznie uwielbiał. Wierzył w ich „posłannictwo historyczne" i dziękował losowi, że „uczynił go najbliższym współpracownikiem Himmlera w kwestiach rasy". Rasistowski program partii uważał za swój własny.

Wytyczne Himmlera w sprawie zepchnięcia narodów słowiańskich do roli niewolników wydały mu się „twarde". „Protestował" nawet. Ale Himmler go zbeształ za zbytnią miękkość.

> — *„Przecież nie mogłem w pośrodku wojny zdezerterować tylko z powodu różnicy zdań w sprawach, które nie leżały w moich kompetencjach" — oświadcza. O eksterminacji nie miał pojęcia. „Moje bezgraniczne zaufanie i idealizm zostały brutalnie nadużyte" — twierdzi.*

Z EICHMANNEM „CHCIAŁ SIĘ POJEDYNKOWAĆ". Na Himmlera omal nie rzucił się z pięściami. Prokurator koryguje ten autoportret przedstawiony przez oskarżonego sądowi. Po owej rzekomej kłótni proponował mu Himmler protektorat Czech i Moraw, a w końcu mianował go głównym dowódcą SS i policji na Włochy.

Jeszcze stamtąd tuż pod koniec wojny wysyłał Himmlerowi paczki i wiernopoddańcze listy. Himmler odpowiadał niemniej serdecznymi podziękowaniami, tytułując Wolffa „moim wilczkiem". W 1941 roku był Wolff wraz z Himmlerem świadkiem masakry koło Mińska. Einsatzkommando B rozstrzelało 100 osób. **„Pierwsza dziesiątka ułożyć się musiała na dnie rowu twarzą do ziemi. SS-mani strzelali w tył głowy. następni położyć się musieli na trupach i znów padły strzały... To było straszne. Zrobiło mi się niedobrze. Ale uważałem tę egzekucję za legalną, prawo rządną. Sądziłem, że chodzi o wykonanie wyroku na ludziach, z których każdy był indywidualnie winny"** — tłumaczy dziś Wolff.

W 1942 roku na jego polecenie zorganizowano transport mieszkańców warszawskiego getta do Treblinki, Bełżca i Sobiboru.

Publiczność na sali sądowej dziwi się, gdy Wolff oświadcza, że nie wiedział, iż „ludzie ci jadą na śmierć". „Sądziłem, że zostają oni przewiezieni do rezerwatów dla Żydów na wzór „rezerwatów, jakie istnieją w Stanach Zjednoczonych dla Indian" — tłumaczy Wolff.

Pierwszy tydzień procesu zajęły wykrętne zeznania oskarżonego, człowieka, który siedział w środku trustu zbrodniarzy, ale „nic nie wiedział".

Proces potrwa około 6 tygodni.

HENRYK KOLLAT
(ZAP)

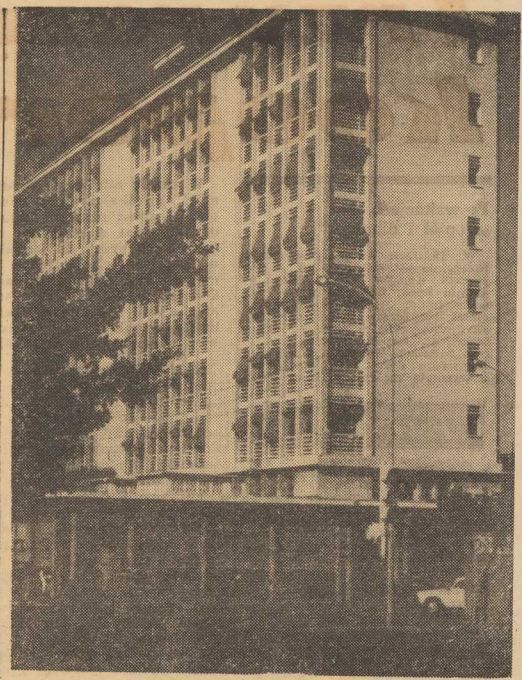

W śródmieściu Dakaru pną się ku niebu bloki mieszkaniowe o urzekającej architekturze.

Z dnia na dzień

Znak zapytania nad OPA

„SĄDEM NAD KUBĄ" nazwały niektóre gazety amerykańskie obradującą w Waszyngtonie konferencję ministrów spraw zagranicznych Organizacji Państw Amerykańskich. Zwołana wbrew woli szeregu krajów członkowskich OPA, konferencja poświęcona jest bowiem skardze Caracas na Kubę o nielegalną dostawę broni dla działających na terenie Wenezueli „Sił Zbrojnych Wyzwolenia Narodowego".

PRETEKSTU TEGO uchwycił się Waszyngton, by podjąć kolejną próbę odizolowania Kuby od jej bliższych i dalszych sąsiadów na obszarze obu Ameryk. Od początku wszakże obserwatorzy amerykańscy nie rokują obradom większych — z punktu widzenia USA — sukcesów.

Przemawia za tym wiele przyczyn, wśród nich przede wszystkim brak jedności stanowisk w OPA. Najbardziej napastliwą wobec Kuby postawę zajęła popierana m. in. przez Kostarykę, Wenezuela. Wydarzeniem bez precedensu w dziejach OPA było natomiast oświadczenie rządu meksykańskiego, że jego delegat będzie głosować przeciwko wszelkim sankcjom wobec Kuby.

Za przykładem Meksyku poszedł już rząd Urugwaju i należy się spodziewać, że również Boliwia i Chile, które utrzymują z Kubą normalne stosunki polityczne i gospodarcze, nie dadzą się skłonić do poparcia skargi Wenezueli, która uzyskać może moc obowiązującą jedynie w wypadku zebrania 2/3 głosów.

Jak w tej sytuacji postąpią ostatecznie Stany Zjednoczone? Z jednej strony względy wyborcze, a w szczególności presja Goldwatera, atakującego administrację Johnsona za zbytnią „słabość" wobec Kuby, mogą podziałać usztywniająco na stanowisko Ruska.

Z drugiej strony obranie tego rodzaju postawy na konferencji OPA równałoby się odrzuceniu przez Waszyngton wysuniętej przez premiera Castro propozycji normalizacji stosunków z USA. Byłoby więc jaskrawym zaprzeczeniem zasad głoszonych przez prezydenta Johnsona na temat pokojowego współistnienia.

Decyzje konferencji OPA rzutować będą zatem na przyszłość stosunków amerykańsko-kubańskich, a tym samym na całokształt atmosfery międzynarodowej — i na tym polega ich najistotniejsze znaczenie.

(ir)

Pamiętniki zausznika

Zachodnioniemieckie wydawnictwo Econ w Duesseldorfie zapowiada publikację pamiętników 60-letniego Feliksa von ECKARDTA, pełnomocnika rządu NRF w zachodnim Berlinie, który przez wiele lat był jednym z najbardziej zaufanych współpracowników kanclerza Adenauera i szefem federalnego urzędu prasy. (j.o.)

Listy z Zielonego Przylądka

Presence francaise

NAJNOWSZE DZIEJE SENEGALU można odczytać niekoniecznie z uczonych ksiąg, ale po prostu z architektury jego stolicy — Dakaru. Nie wierzycie? No to proszę na przechadzkę po tym mieście.

MIJAMY SZYBKO zaułki dzielnicy portowej i już jesteśmy w sercu miasta, na placu Niepodległości. Właściwie nie byłoby nic szczególnego w tym regularnym prostokącie z szemrzącą cicho fontanną na skwerze pośrodku, gdyby nie to, że wyznaczyły tu sobie „rendez vous", architektury trzech epok w historii tego miasta. Od południa obrzeża go parterowy galimatias afrykańskiej dzielnicy handlowej. Dalej dostojnie stoją urzędowe gmachy z epoki kolonialnej. Kolumny i kolumienki, tympanony nad wejściami, kute w żelazie szlachety parkanów, bramy i podjazdy, kremowe tynki. Dziś są tu siedziby różnych ministerstw i instytucji niepodległego Senegalu.

GÓRA PLACU jest otoczona olśniewającymi swą nowoczesnością wysokościowcami. To produkt ostatnich lat panowania Francuzów, którzy jakby dla zadośćuczynienia za ponury okres kolonialnej eksploatacji Senegalu zbudowali tu szereg wspaniałych obiektów. Tę epokę w architekturze kontynuuje zresztą nowa władza, zabudowując miasto obiektami mogącymi naprawdę budzić zazdrość, i to zarówno gmachami użyteczności publicznej (np. parlament i pałac rządowy), jak i blokami mieszkalnymi i willami. Te ostatnie wznosi się oczywiście dla nowej elity, dla zwykłych śmiertelników bowiem niewiele i nie tanio się buduje.

Naprzeciw pałacu prezydenckiego w Dakarze, znajduje się ambasada Francji. W jej pełnym podzwrotnikowej roślinności ogrodzie stoi sobie najspokojniej pomnik gen. L. FAIDHERBE który przed laty „przyłączył" Senegal do francuskiego imperium kolonialnego.

Senegal to najbardziej obok Wybrzeża Kości Słoniowej związany nadal z Francją kraj afrykański. W śródmieściu Dakaru wszystko to potwierdza.

Naprzeciw pałacu prezydenta republiki, w ogrodzie ambasady francuskiej, stoi sobie najspokojniej pomnik wąsatego generała, który przed stu iluś tam laty wlączył Senegal do francuskiego imperium kolonialnego. O niecały kilometr stamtąd, przed budynkiem parlamentu wznosi się na środku skweru pomnik ku czci ofiar dwu wojen światowych, które symbolizują kroczący w bratersim uścisku żołnierze, biały i czarny. Cały handel detaliczny w centrum miasta pozostaje nadal w rękach francuskich. Gdy urzędnicy wychodzą po pracy z pałacu rządowego, widzi się, jak wielu z nich jest białych.

ZA TYM PARAWANEM odbywają się jednak procesy sprzyjające, że miejscowi Francuzi coraz częściej myślą jednak o powrocie do kraju. Biali zostali już usunięci z handlu hurtowego w ogóle, a z detalicznego przeważnie (poza Dakarem i kilku innymi ośrodkami). Handel zagraniczny, a przede wszystkim eksport podstawowego bogactwa Senegalu, orachidów, został zmonopolizowany w rękach państwa.

AFRYKANIZACJA KADR postępuje coraz szybciej, jeżeli nie „po dobroci", to w konsekwencji zarządzeń administracyjnych, określających stosunek zatrudnienia białych i czarnych. Umożliwia to uniwersytet dakarski, z roku na rok wypuszczający nowe roczniki absolwentów i powracający po ukończeniu studiów za granicą młodzi Senegalczycy, licznie tam wysłani po uzyskaniu przez kraj niepodległości.

Oczywiście wpływy Francji są tu nadal olbrzymie, już choćby z tego tytułu, że pokrywa ona poważną część budżetu Senegalu, co zresztą jest tylko częściowym zwrotem niezmiernych zysków, ciągniętych przez dziesięciolecia z eksploatacji tego kraju. Koło historii obraca się jednak nieubłaganie. Także w Senegalu.

J. BABIŃSKI

Kosztowna wizyta

W czasie jednej z ostatnich podróży po prowincji prezydent de GAULLE z małżonką zatrzymał się na jedną noc w Laon, gdzie specjalnie w tym celu wyremontowano willę i wyposażono ją w stylowe meble z epoki Ludwika XVI i Karola X. Koszt 40 000 dolarów — wywołał w mieście falę protestów, gdyż uprzednio rada miejska o gaullistowskiej większości odrzuciła wniosek w sprawie wyasygnowania kredytów na opiekę nad starcami. (j.o.)

Zachęta dla rekrutów

W ARTYKULE jaki ukazał się w jednej z gazet wojskowych w Niemczech zachodnich wśród wielu zalet miasteczka garnizonowego Philippsburg wymieniono obok urzędu pocztowego z automatyczną centralą telefoniczną także... żeńską szkołę zawodową. (j.o.)

Turystyka i krowy

CHCĄC ZACHĘCIĆ CHŁOPÓW do przychylniejszego traktowania turystów, ministerstwo rolnictwa Hesji (NRF) opublikowało broszurę w której podkreśla, że wynajmowanie noclegów turystom przynosi rocznie około 400 marek, podczas gdy jedna krowa daje tylko 60 marek rocznego dochodu. (j.o.)

Trzy razy tak - kooperacji

W czasie minionego dwudziestolecia pokonaliśmy wiele trudności, wynikających z konieczności organizowania praktycznie od nowa naszego życia gospodarczego. Chociaż dopiero od kilku lat zwróciliśmy baczniejszą uwagę na zagadnienia organizacji pracy, to jednak możemy i tu mówić już o istotnych osiągnięciach. Jedna tylko dziedzina, niemal już „tradycyjnie", stanowi dla przemysłu problem nie do rozwiązania — kooperacja. Sam dźwięk tego słowa kojarzy się z wszelkimi możliwymi kłopotami: opóźnieniami terminów dostaw, złą jakością wyrobów, niewłaściwym asortymentem itp. Z czego owe niedomagania wynikają?...

PRZYCZYN może być tutaj tak dużo, jak wiele istnieje kooperacyjnych kontaktów. Zasadnicza — to chyba różny poziom techniczny kooperujących zakładów i brak wzajemnego zaufania kontrahentów. Czy jednak można się spodziewać w najbliższej przyszłości pomyślnego rozwiązania i tego problemu? Wydaje się, że odpowiedź może być twierdząca. Choćby i dlatego, iż samo zagadnienie zostało już w sposób zadowalający rozwiązane w innych krajach o wysoko rozwiniętym przemyśle, jak ZSRR, USA, Anglia, Japonia, i Włochy. My w tej dziedzinie stawiamy dopiero pierwsze kroki, gdy tam duże zakłady przemysłowe z reguły lokują większość swych czynności produkcyjnych w małych, lecz wyspecjalizowanych jednokierunkowo fabrykach. Dostosowują one swój profil produkcyjny do potrzeb pobliskich dużych zakładów i mimo że nie są ich wydziałem, praktycznie związane są ściśle z interesami swych zleceniodawców.

U nas najwięcej, jak dotąd, kooperują z drobnym przemysłem terenowym zakłady kluczowe resortu przemysłu ciężkiego. Natomiast województwo szczecińskie znajduje się na piątym miejscu w kraju pod względem wartości produkcji wykonanej w kooperacji przez państwowy przemysł terenowy. Zaryzykowują się jednak dalsze możliwości rozwijania takiej współpracy. Inicjatorem jej jest przemysł okrętowy. Z ogólnej sumy 2,55 miliarda zł, zaplanowanej na inwestycje w następnej pięciolatce, przeznaczył on 870 mln zł na inwestycje w przedsiębiorstwach kooperujących ze stoczniami.. Ale — tylko dla tych podlegających Zjednoczeniu Przemysłu Okrętowego.

Tutaj mogą się nasunąć pewne zastrzeżenia, choć w zasadzie samo tego rodzaju posunięcie wydaje się jak najbardziej słuszne. Przecież przemysł okrętowy kooperuje z wieloma zakładami nie tylko nie podlegającymi Zjednoczeniu, lecz również i temu resortowi. W szeregu wypadkach są to fabryki nie najlepiej jeszcze rozwinięte technicznie, których produkcja ma jednak znaczny wpływ na rytmikę budowy statków w stoczniach. Jednocześnie wiele mniejszych zakładów, jak to dzieje się również i w Szczecinie, choć znajduje się bardzo blisko stoczni i mogłoby z powodzeniem realizować jej zamówienia, przekazywane dotąd fabrykom w odległych częściach Polski — produkuje towary nie mające nic wspólnego z przemysłem okrętowym ani innymi dziedzinami gospodarki morskiej. Tymczasem bodziec w rodzaju pewnych sum przeznaczonych na doinwestowanie tych zakładów wpłynąłby niewątpliwie na poprawę jakości produkcji przedsiębiorstw już kooperujących ze stoczniami i zainteresowałby tym zagadnieniem potencjalnych kooperantów. Nie należy przypuszczać, by sprawy natury organizacyjnej — przynależność różnych zakładów do odrębnych resortów — były nie możliwe do uregulowania. Przykładowy profil produkcyjny zarówno szczecińskiego, jak i innych nadmorskich ośrodków przemysłowych, jest przecież problemem szczególnie istotnym dla dalszego rozwoju naszej gospodarki morskiej. A więc — mimo dotychczasowych trudności — „trzy razy tak" na rzecz kooperacji.

W. ANDRZEJEWSKI

21 BM. na placu Teatralnym w Warszawie odsłonięto pomnik Bohaterów Warszawy. CAF — fot. UCHYMIAK

Kurier

Po wakacjach — „Popiół i diament"

W Teatrach Dramatycznych w Szczecinie — wakacje, które rozpoczęły się już w ostatnim tygodniu lipca, trwać będą do końca sierpnia. Jeszcze przed wakacjami rozpoczęto próby adaptacji scenicznej powieści Jerzego Andrzejewskiego „Popiół i diament". Autorem adaptacji jest Jakub Rotbaum, reżyseruje dyr. Jan Maciejowski, a wystąpią m. in.: Andrzej Kopiczyński, Włodzimierz Bednarski, Ryszard Kolaszyński (który od nowego sezonu powraca do naszych teatrów), Jan Daszewski, Bolesław Rosiński, Józef Skwark. Będzie to pierwsza powakacyjna premiera naszych teatrów, oczekiwana z dużym zainteresowaniem.

Szczecińskie wystawy w Ystad

W portowym mieście szwedzkim Ystad otwarto ostatnio dwie wystawy, zorganizowane w Szczecinie: ogólnopolską wystawę fotografii artystycznej (około 70 eksponatów), której komisarzem jest znany fotografik szczeciński inż. Witold Chromiński oraz wystawę rzemiosła artystycznego. Pierwsza z tych wystaw — po zakończeniu obchodzonych „Dni Ystad" — wyruszy w objazd do Malmö, Lund i Sztokholmu... Obie cieszą się b. dużym zainteresowaniem.

Przy okazji odnotujmy sukces, który osiągnęła w Rostocku wystawa XX-lecia Ziemi Szczecińskiej — stała się ona jednym z głównych akcentów obchodzonego tam VII Tygodnia Morza Bałtyckiego — Morza Pokoju.

Orkiestra operetki w Pobierowie

Obok dwóch orkiestr Filharmonii Szczecińskiej, koncertujących — jak wiadomo — w okresie wakacyjnym w Świnoujściu i Międzyzdrojach, również w Pobierowie występuje w ciągu lipca 18-osobowa orkiestra

kulturalny

Szczecińskiej operetki, którą dyryguje koncertmistrz Filharmonii Poznańskiej, Mieczysław Paszkiet. Liczni w rb. wczasowicze w Pobierowie bardzo chwalą tę inicjatywę, zwłaszcza że koncerty w soboty i niedziele urozmaicane są występami solistów.

Łobeskie Towarzystwo Kulturalne

W ub. tygodniu powstało nowe kolejne w naszym województwie Tow. Kulturalne, mianowicie w Łobezie. Przed powołaniem tego Towarzystwa odbył się tam Sejmik Kultury z udziałem sekretarza KW PZPR Henryka Hubera. Po dyskusji przyjęto program i statut nowego Towarzystwa oraz wybrano jego Radę, której przewodniczącym został E. Krasiński, przewodniczący Prezydium PRN w Łobezie.

Echa toruńskiego Festiwalu

Toruńsko - Bydgoski dwutygodnik „Pomorze" zamieścił obszerne omówienie ostatniego Festiwalu Teatrów Polski Północnej, pióra T. Petrykowskiego. Odnotujmy jego charakterystyczną opinię o szczecińskim „Makbecie" i koszalińskim „Juliuszu Cezarze":

„Negatywne oceny szczecińskiego „Makbeta" wynikały, jak mniemam, przede wszystkim ze złej na ogół słyszalności tekstu, co było niewątpliwie dużym mankamentem przedstawienia, nie usprawiedliwiało jednak, moim zdaniem, ostrych zarzutów fałszywej koncepcji gry itp. Gdybym był złośliwy twierdziłbym, że lejący się z nieba żar ewych dni bardziej niż aktorom szkodził... recenzentom... Równie zgodnie odczuliśmy krzywdę, którą werdykt jury przyniósł koszalińskiemu przedstawieniu „Juliusza Cezara". „W ogóle — pisze dalej T. Petrykowski — odnosi się wrażenie, że suwerenne i nienaruszalne w werdyktach jury więcej poszukuje formuł w skróconych podręcznikach dyplomacji, niż stanowi odbicie opinii tych, do których z konieczności zwrócone jest (w teatrze) plecami" (mowa o publiczności toruńskiej). (j)

NOT-owski dorobek

Wojewódzki Komitet Porozumiewawczy Naczelnej Organizacji Technicznej w Opolu posiada na swoim koncie bogaty dorobek w dziedzinie popularyzacji wiedzy technicznej. W ciągu roku 1963 prelegenci NOT-u wygłosili 314 odczytów, przeprowadzili 89 kursów, 36 narad technicznych. Również z inicjatywy NOT-u w województwie opolskim zorganizowano 120 wycieczek do różnych zakładów w całym kraju, 16 wystaw propagujących osiągnięcia techniki i 27 konkursów. Dwa razy w miesiącu Opolska Rozgłośnia Radiowa nadaje opracowany przez NOT „Magazyn Techniczny". W odczytach organizowanych na terenie Opolszczyzny bardzo często biorą udział pracownicy naukowi Politechniki Krakowskiej.

Uczniowie imć pułkownika Siemienowicza

MELDUNEK z rakietowego POSTERUNKU

Wysoko, wysoko, unosił się nad ziemią nieprzyjacielski samolot. Każda sekunda lotu przybliżała go do celu, ważnego ośrodka gospodarczego w centrum Polski. Potężne silniki odrzutowca przenosiły maszynę z ponaddźwiękową szybkością. Pilot włączył automatyczne urządzenia sterujące. Jeszcze kilka minut i przyrządy nawigacyjne i naprowadzające określą dokładnie cel. Potem pilot uruchomi dźwignię wyrzutni i potężna fabryka wraz z całą załogą przestanie istnieć... Wysoko w górę wystrzeli buro-popielaty grzyb, zakażając atmosferę śmiertelnym radioaktywnym pyłem.

NA LEŚNEJ polanie dokucza południowy upał. Najlżejszy powiew wiatru nie mąci ciszy. W gęstwinach drzew skryło się kilka samochodów. Na dużej oliwkowej wyrzutni drzemie kilkumetrowy srebrzysty bolid, przyozdobiony trójkątami stateczników. To rakieta.

Radarowe anteny na dachach samochodów wirują bez ustanku. W kabinach operatorskich mruczy aparatura elektryczna i elektroniczna, zielonkawym światłem błyszczy ekran kontrolny. Żołnierze - operatorzy siedzą wzdłuż tablic rozdzielczych, powtarzając od czasu do czasu sygnały wywoławcze.

Gdzieś, kilkaset kilometrów stąd, stacja radarowa przychyła się w powietrzu jakiś lecący z dużą szybkością niezidentyfikowany samolot. Po chwili już kilkanaście stacji kontrolnych śledzi uważnie drogę samolotu.

Alarm w pododdziale rakietowym w niczym nie przypomina alarmu w jednostkach broni konwencjonalnej. Nie ma bieganiny, krzyku, hałasu. Intensywniej tylko pomrukiwać zaczyna aparatura elektroniczna, szybciej wirują anteny radarowe, rozjaśniają się jeszcze bardziej ekrany kontrolne.

Na wyrzutni drga i podnosi się bezszelestnie srebrzyste cygaro rakiety. Spogląda teraz w niebo, na którym gdzieś, jeszcze kilkaset kilometrów stąd, mknie „zwierzyna".

Teraz operatorzy zaczynają powtarzać wyliczenia mózgów elektronowych. Aparatura naprowadzająca i sterująca ustala dokładnie azymut nieprzyjacielskiego samolotu. Rakieta otrzymuje komendę „Zero".

Od tego ułamka sekundy zapada nieodwracalny wyrok, wydany na nieprzyjacielski samolot. Dowódca uruchamia specjalny przycisk. Elektryczny kabel przenosi rozkaz startu. Wyją tysiące koni mechanicznych, płomienie ognia wydobywają się z wylotowych dysz. W jednej tysięcznej sekundy rakieta odrywa się z wyrzutni i mknie w przestworza.

Zaczyna się polowanie. Teraz już wszystkie funkcje łowcy przyjmują na siebie niezliczone i skomplikowane mechanizmy, ukryte we wnętrzu rakiety. Jak gończe psy, odnajdują trop „zwierzyny" i nadają rakiecie odpowiedni kierunek. Meldują na ziemię o położeniu przeciwnika, przyjmują zaszyfrowane rozkazy, przekazują je systemowi sterowniczemu.

Na zielonkawym ekranie radiolokatora śledzić można przebieg powietrznego dramatu. Dwie jasne plamki w ułamku sekundy zbliżają się ku sobie. Odrzutowiec, nie przeczuwając niczego, zmienia kurs. Rakieta czyni to samo. W pewnym momencie dwie białe plamki rozjarzą się jednym błyskiem.

Gdzieś w podobłocznej ciszy wybuchł potężny ładunek. „Nieprzyjacielski" lotnik nie zdążył nawet uruchomić urządzenia katapultującego. Potworny błysk jakby rozrywającego się słońca, niszczy go wraz z samolotem.

Alarm zostaje odwołany. Ćwiczenia zakończone. Nad leśną polaną znów zapada cisza. I tylko monotonnie mruczy aparatura elektronowa, kręcą się anteny radarowe, a na wyrzutni drzemie następna rakieta.

Gdzieś w eter biegnie kolejny meldunek z rakietowego posterunku. Zadanie zostało wykonane. Obiekt, którego strzegą żołnierze wojsk rakietowych, został obroniony!

Młody porucznik pochyla się nad przywiezioną przed chwilą pocztą. Wśród listów i książek uwagę przykuwa jedna: „O sztuce artylerii", podręcznik spisany 300 lat temu przez imć Pana Kazimierza Siemienowicza pułkownika Wojsk Koronnych, Z-cę Dowódcy Artylerii.

Na kartach obok wyliczeń, wykresów, rysunków, znajomy kształt rakiety. I zaraz rozdział: „O rakietowej artylerii".

— Trzeba będzie to przeczytać chłopcom. Niech wiedzą jakich mieliśmy przodków — mruczy porucznik i odkłada książkę na bok.

Na drzewa wokół polany wracają już spłoszone ptaki...

JERZY SOKOŁOWSKI

Już w trzecim miesiącu ciąży można ustalić płeć dziecka

Chłopiec czy dziewczynka?

— Obecnie możemy już ustalić ponad wszelką wątpliwość płeć nienarodzonego dziecka — to kategoryczne stwierdzenie światowej sławy ginekologa, 38-letniego dra Serra z uniwersytetu w Jerozolimie, wywołało zrozumiałą sensację. Od tysięcy lat trwają próby odkrycia sposobu wcześniejszego ustalenia płci nienarodzonego płodu, folklor wszystkich ludów świata zawiera „niezawodne" sposoby przepowiadania czy urodzi się syn czy córka, co kilka lat prasę obiega sensacyjna wiadomość o odkryciu takiej metody — a po krótkim czasie okazuje się, że wszystkie sposoby są zawodne. Pozostaje tylko 50-procentowe prawdopodobieństwo.

TEORETYCZNIE ustalenie płci nienarodzonego płodu nie przedstawia trudności już od dłuższego czasu, ściślej mówiąc od czasu, jak potężne mikroskopy pozwalają na badanie jądra komórki.

Stwierdzenie takie jest teoretycznie możliwe już w trzecim tygodniu ciąży, trudność polega jedynie na bezpiecznym i pewnym uzyskaniu komórki płodu do celów badawczych.

Trudność tę pokonał uczony izraelski, opracowując przeważającą punkcję metodę pobierania wód płodowych przy pomocy strzykawki. W wodach tych znajdują się komórki nienarodzonego dziecka. Zarówno jego badania, jak i eksperymenty kontrolne przeprowadzone przez wielu lekarzy w Europie i Ameryce, potwierdziły nie tylko niezawodny charakter „przepowiedni" dotyczącej płci mającego przyjść na świat potomka, ale i całkowitą nieszkodliwość punkcji dla matki i dziecka.

Zarówno dr Serr, jak i inni lekarze stanowczo jednak odmawiają przeprowadzania tego typu badań jedynie dla zaspokojenia ciekawości rodziców, niecierpliwie czekających na rozstrzygnięcie: „chłopiec czy dziewczynka?" Dopuszczalne są one jedynie w wypadkach klinicznie uzasadnionych, gdy wcześniejsze ustalenie płci nienarodzonego dziecka konieczne jest ze względów zdrowotnych. Są pewne choroby dziedziczne, jak np. hemofilia (niedostateczna krzepliwość krwi) czy daltonizm (ślepota kolorów), które przenoszone są przez matkę — ale tylko na męskich potomków. W takich wypadkach wcześniejsze ustalenie czy urodzi się chłopiec czy dziewczynka może mieć istotne znaczenie.

Tak więc nauka już obecnie pozwala bezbłędnie i bezpiecznie zarówno dla matki jak i dla dziecka — ustalić płeć płodu, poczynając (praktycznie) od trzeciego miesiąca ciąży. Jednakże niecierpliwych rodziców to jeszcze nie zadowoli — na prosty, bezpieczny, niezawodny i tani sposób odpowiedzenia na pytanie „chłopiec czy dziewczynka?" musimy jeszcze poczekać.

J. ORLICZ

Magnetokardiograf

JAK WIADOMO, elektrokardiograf stał się nieodzownym instrumentem medycyny w walce z chorobami serca. Mierzy on i zapisuje na taśmie przebieg napięć elektrycznych w okolicy klatki piersiowej związanych z działalnością serca. Ostatnie badania uczonych amerykańskich wykryły w okolicy serca ludzkiego specyficzne pole magnetyczne. Natężenie tego pola jest milion razy słabsze od natężenia magnetycznego pola Ziemi. Krzywa zmian natężenia pola magnetycznego serca jest podobna do normalnego elektrokardiografu, jednakże zawiera dodatkowe bardzo cenne informacje. Jeżeli dalsze badania potwierdzą przydatność i niezawodność magnetokardiografu to za kilka lat stosowanie jego zapewne rozpowszechni się na równi ze stosowaniem elektrokardiografu. (S. K.)

Można przewidzieć zawał serca

KIEROWNIK oddziału radiologii szpitala Veterans Administration w Minneapolis (USA), dr Joseph Jorgens twierdzi, że dzięki nowej metodzie badania rentgenowskiego, fluoroskopii, pozwalającej „wejrzeć" do wnętrza tętnic wieńcowych pacjenta, lekarz może przepowiedzieć zawał na długi czas przed wystąpieniem jakichkolwiek objawów.

Nowy szpital w Lublinie

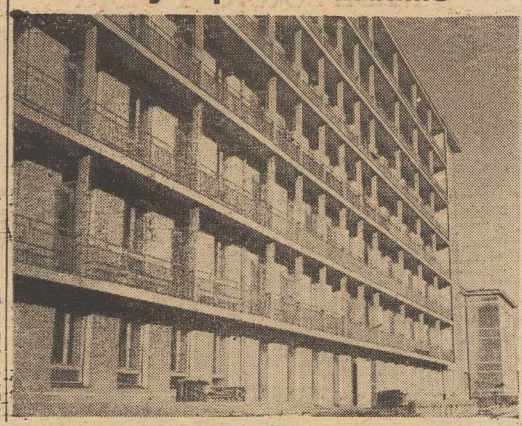

Już w czerwcu został uruchomiony w Lublinie szpital-gigant na 700 łóżek — jedna z największych inwestycji tego typu w Polsce, finansowana przez Ministerstwo Zdrowia. Nowy szpital to baza kliniczna lubelskiej Akademii Medycznej — placówka naukowo-badawczo-dydaktyczna obejmująca 7 klinik specjalistycznych.

Ogólny koszt budowy łącznie z wyposażeniem wyniósł 250 — mln złotych. Szpital jest na wskroś nowoczesny — piękne sale wykładowe dla studentów, jasne, słoneczne, przyjemne pokoiki i sale dla chorych, stwarzające atmosferę pokoi domowych, pomysłowo urządzone hale a wreszcie aparatura medyczna i naukowa, której pozazdrościłby niejeden szpital. Na zdjęciu: gmach nowego szpitala.

Fot. CAF

KONIEC UDRĘKI ZAGRYPIONYCH?

FRITZ HANN, inżynier z Heidelbergu, stwierdził, że pole elektryczne działa zabójczo na bakterie. Odkrycie to ma duże znaczenie przede wszystkim dla dezynfekcji sal operacyjnych i szpitalnych. Albowiem nawet w wielkich parkach miejskich w jednym metrze sześciennym powietrza znajduje się około 1000 bakterii. Co prawda, nie wszystkie są chorobotwórcze.

Gdy zaś w drodze doświadczenia obliczono bakterie wyłowione z powietrza w pewnym szpitalu okazało się, że na jeden metr sześc. przypadają miliony bakterii. Jeżeli zaś w sufit pomieszczenia szpitalnego wmontujemy metalową płytkę i doprowadzimy do niej dodatni biegun źródła prądu elektrycznego pod napięciem 2000 V, a podłogę połączymy z biegunem ujemnym — obraz będzie już całkiem inny. W powstałym polu elektrycznym zniknie 90-100 proc. bakterii.

Doświadczenia nad zwierzętami dowiodły, że chore zwierzę wraca do zdrowia znacznie szybciej, jeżeli znajduje się w polu elektrycznym.

Wynalazca twierdzi, że wystarczy, aby nad łóżkiem chorego na grypę zawiesić elektrodę, a w przeciągu 5 godzin powróci on do zdrowia. (lt)

Wrzody żołądka grożą... szczupłym

Po czteroletnich badaniach, przeprowadzonych na tysiącu pacjentów, grupa lekarzy amerykańskich z uniwersytetu Yale doszła do wniosku, że zawartość kwasu żołądkowego (pepsyny) we krwi jest wyższa u ludzi szczupłych niż u otyłych. Wnioskują oni stąd, że szczupli w większym stopniu niż otyli zdradzają tendencję do choroby wrzodowej żołądka i dwunastnicy.

(j. o.)

Operacja pod zamrożeniem

GRUPA niemieckich, amerykańskich i francuskich naukowców opracowała, eksperymentując na zwierzętach, nowe techniki operacyjne. Ich metoda zamrażania płynnym powietrzem miejsc gdzie ma się dokonać operacja, aby zmniejszyć krwawienie podczas zabiegu, wywołała w świecie fachowym duże zainteresowanie. Dzięki temu zabiegi chirurgiczne w niebezpiecznych miejscach np. mózgu, mają większe szanse pomyślnego przebiegu.

Aby przyspieszyć prace naukowe w tej dziedzinie, niemiecka „Forschungsgemeinschaft" obiecała pomoc finansową. Prof. Joachim Gerlach z chirurgicznego oddziału uniwersytetu w Würzburgu otrzymał zadanie opracowania wraz ze swoimi współpracownikami nowych instrumentów chirurgicznych, nadających się do operacji pod zamrożeniem. Metoda zamrażania może być szeroko stosowana. Płynne powietrze skierowane będzie za pomocą sond metalowych do miejsc poddawanych operacji. Substancje zamrażalne wykazują temperaturę do 100 stopni Celsjusza poniżej zera.

Elektronowa diagnoza

W SZPITALU St. John w Pittsburghu (Stan Pensylwania) wynaleziono aparat elektronowy, umożliwiający natychmiastowe leczenie pacjentów przywiezionych z zatruciem o nieznanej przyczynie. W ciągu kilku sekund po „zaprogramowaniu" aparatu przez lekarza, który podaje dostrzeżone symptomy, mózg elektronowy podaje przypuszczalną przyczynę zatrucia. (j.o.)

„Echo" likwiduje wady wymowy

OD DŁUŻSZEGO czasu do Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej nadchodzą zgłoszenia ludzi dotkniętych wadami wymowy. W pracowniach Uniwersytetu opracowano bowiem nową metodę korekty wymowy, która w warunkach laboratoryjnych znakomicie zdała egzamin i z dużym powodzeniem pomaga jąkającym się likwidować przykre wady wymowy.

Metoda ta polega m.in. na zmuszaniu jąkających się do słuchania wadliwie przez siebie wymawianych słów — za pomocą „Echa", aparatu opracowanego na uniwersytecie, po wtarzającego poszczególne wyrazy w ten sam sposób w jaki wymawia je pacjent. Poprawa wymowy następuje po dłuższych zabiegach. (K)

EDWIN LANHAM (16)

Przełożyła Irena DOLEŻAL-NOWICKA

Zamyślony poszedł w stronę Sheridan Square. Dziewczynka od ośmiu miesięcy przebywała w Nowym Jorku i, jak każda mała Amerykanka, przepadała za parówkami i wodą sodową z lodami, ale Bruce rozumiał jej tęsknotę za wszystkim, co francuskie: za francuskim jedzeniem, za francuskim językiem, który chciała usłyszeć choćby w kinie. Rok szkolny się skończył, w Paryżu we trójkę obchodziliby ten dzień. Już minął rok i, mimo że nigdy o tym nie mówiła, wiedział dobrze, jak bardzo dziewczynce brak było matki.

„Klub Rozrywkowy" Charlie Pearla mieścił się na wąskiej uliczce odchodzącej w bok Sheridan Square. Bruce często mijał ten lokal, ale nigdy nie był w środku. Była to jedna z tych podejrzanych nocnych spelunek, w której znajdowało się zbyt wiele kolorowych świateł, zbyt wiele luster i różowego półmroku, ale za mało powietrza. W drzwiach stał portier o godnym wyrazie twarzy, półgłosem zachwalający przechodniom uroki „Klubu", a kiedy Bruce się zbliżył, powiedział konfidencjonalnym szeptem: — W środku jest Jayne Mansfield. — Czasem bywała tu Marylin Monroe albo Jane Russel, lub jakaś inna słynna sexbomba, której noga nigdy by nie postała w takiej spelunce.

Jakie to dziwne, że lokal tego typu co „Klub Rozrywkowy" wegetuje z roku na rok — pomyślał Bruce wchodząc w drzwi obrotowe. Nigdy nie panował tu tłok, odbywały się jednak występy, poza tym można było dostać dość do jedzenia, czynny był również bar skąpany w różowym świetle. O tak wczesnej porze tylko trzech gości stało przy barze. Zamówił whisky z lodem, a kiedy barman postawił przed nim szklaneczkę jasnej szkockiej i wodę sodową, powiedział:

— Chciałbym się zobaczyć z panem Pearl, jeśli go zastałem.

Barman przez chwilę lustrował Bruce'a spojrzeniem, a potem poszedł drewnianym chodnikiem aby wezwać kelnera, szepnął mu jakieś polecenie, ale minęło dobrych kilka minut, zanim pojawił się Charlie Pearl. Ubrany był w czerwoną, kraciastą, sportową koszulę, otwartą pod szyją i zielonkawą marynarkę. Był to niski, raczej tęgi mężczyzna o starannie wymanikirowanych palcach, pachnący mocno zakładem fryzjerskim. Podszedł do baru i zatrzymał się przy Carterze pytając:

— Pan chciał się ze mną widzieć?

— Tak, jeśli nazywa się pan Pearl.

— Kto pana przysłał?

— Nikt mnie nie przysłał — odparł Bruce.

— Tak? — spytał znacząco Charlie Pearl i brwi jego uniosły się nieco w górę, a chociaż niedawno odwiedził fryzjera, broda jego była już niebieskawa od silnego zarostu.

— Może będzie mi mógł pan pomóc, panie Pearl. Szukam Cherry King.

— Ona tu nie pracuje.

— Wymówiła?

— Musiałem się postarać o inną sprzedawczynię. Cherry nie pokazała się od zeszłego piątku. Nie można polegać na tych dziwkach — uśmiech jego był wąski i okrutny. — Proszę mi wybaczyć to wyrażenie. Czy to pańska przyjaciółka?

— Staram się ją odszukać.

— Ma pan jakieś specjalne powody po temu?

— Stała się właścicielką pewnej sumy pieniędzy.

— Pan jest prawnikiem?

Bruce potrząsnął przecząco głową. — Po prostu przyjacielem.

— Tak, coś o tym mówiła, że ma dostać trochę forsy — powiedział Pearl. — Ale pan wie, takie dziewczyny zawsze lubią się przechwalać. Nie wierzyłem jej. Mówiła też, że ma dostać poważną rolę w telewizji. I o tym, że ma bogatego przyjaciela, który ma konie, jacht, własny samolot i Bóg wie co jeszcze, ale nikt go tu nigdy nie widział, a ona ani razu nie występowała w rewii Ed Sullivana.

— Nie wie pan, gdzie jej szukać?

— Nie wiem nawet, gdzie ta mała mieszka — odparł Pearl. — Także przychodzą i odchodzą. Chciała się wybić, jak one wszystkie, i pewno jej się to udało.

— Może zostawiła tu jakieś swoje drobiazgi, jakieś listy, coś co stanowiłoby jakiś ślad.

— Nie, tylko kostium — powiedział Pearl. — Jakie pan podał nazwisko?

— Carter.

— Słuchaj pan, panie Carter, niech pan przekaże pewne polecenie ode mnie. Niech pan powie Joemu Digby, że mnie nie nabierze i żeby dał spokój.

— Joe Digby? — spytał Bruce. — Kto jest Joe Digby?

— Niech pan nie struga z siebie wariata — mruknął Pearl i szybko odszedł.

(c.d.n.)

Mistrzowie Polski

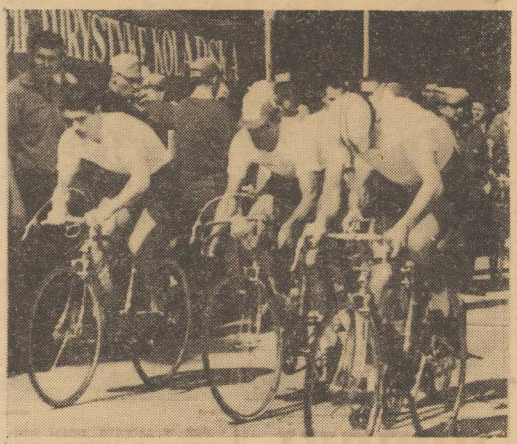

W ŚWIATKU kolarskim zawrzało... oto niedoceniony zespół Szczecina wygrał wyścig drużynowy na III Spartakiadzie zostawiając w pokonanym polu wszystkie krajowe „znakomitości". Na zdjęciu: — startują szczecinianie. Od lewej — FALIGOWSKI, JAREMA, MIKULSKI (zasłonięty), ZIELIŃSKI.

Foto CAF

Więcej takich imprez!

Olbert triumfuje w małym maratonie na Jeziorze Miedwie

Wielka szkoda, że sport pływacki jest tak mało popularny. Wczorajszy wyścig o Błękitną Wstęgę Stargardu na Jeziorze Miedwie zasługiwał na to aby oglądały go tysiące widzów. Tymczasem na pięknym molo stawili się tylko najzagorzalsi kibice pływania. Poowijani w koce i płaszcze z zainteresowaniem przyglądali się zawodom, w których startowali pływacy polskiej kadry narodowej oraz czołowi zawodnicy NRD.

W SUMIE odbyły się cztery wyścigi; juniorki startowały na dystansie 700 m, juniorzy musieli przepłynąć 1000 m, seniorki 1200, a seniorzy — 2000 m. Motorówka odwoziła zawodników na miejsce startu, który odbywał się z burty jednostki, meta zaś mieściła się przy molo. Już w pierwszym wyścigu zawodniczki narzekały na wysoką falę, zimną wodę i przenikliwy wiatr. Nam obserwatorom — na motorówkach, w płaszczach i ubraniach, robiło się zimno na sam widok wzburzonej wody jeziora.

TYM WIĘKSZE uznanie należy się zwycięzcom wczorajszych wyścigów. We wszystkich biegach triumfowali crawliści — długodystansowcy. Nie zanotowaliśmy niespodzianek, jakkolwiek spodziewaliśmy się więcej po starcie Wędziny, Czerwińskiej i Gareckiej. Przegrane jednak z dobrymi zawodniczkami NRD, a w podobnie trudnych warunkach startowały chyba po raz pierwszy.

W WYŚCIGU na 700 m juniorek DEGENHARDT (NRD) zdecydowanie była pierwsza przed Słomką (Czarni Wrocław) i Pruffer (NRD). Wędzina, która po drodze na start nie miała większej ochoty na skok do wody — uplasowała się na ostatniej pozycji.

DO PIĘKNEJ kolekcji medali, dyplomów i nagród Leszek SZEMEL, dołożył wczoraj jeszcze jeden — zwyciężył na dystansie 1000 m juniorów. Z przewagą około 30 metrów pokonał on Wojtakajtisa (Neptun Stargard) i Zacharewicza (MKS Szczecin). Najlepszy z zawodników niemieckich — Lugner — był czwarty na mecie.

TYLKO pięć zawodniczek wystartowało do wyścigu seniorek na dystansie 1200 m. Klasę dla siebie stanowiły Niemki — RAASCH i HEIDORN, które wygrały do Gareckiej (Pa-FaWag), Czerwińskiej (Legia) i Glińskiej (Arkonia) — z przewagą około 30 metrów.

Z DUŻYM zainteresowaniem oczekiwano na wyścig seniorów na dystansie 2000 metrów. Wystartowało wprawdzie tylko siedmiu zawodników, ale byli wśród nich: zwycięzca wyścigu-giganta na trasie Warszawa—Gdańsk — OLBERT oraz mistrz i rekordzista kraju na dystansie 1.500 m — LANGER. Już po kilkuset metrach ta dwójka, do której dołączył zawodnik NRD — STEINHAUS — oderwała się od przeciwników i metr po metrze zdobywała przewagę. Na finiszu najlepszy był Olbert. Langer stoczył zacięty pojedynek z Niemcem, któremu uległ dosłownie o centymetry.

ZWYCIĘZCA wyścigu seniorów Olbert zdobył puchar przechodni redakcji „Głosu Szczecińskiego" oraz Błękitną Wstęgę Stargardu. Serdecznie gratulujemy!

WARTO DODAĆ, że zarówno Olbert, jak Szemel, Langer, Czerwińska, Garecka, Wędzina — będą startowali w niedzielę i poniedziałek na pływalni Pogoni podczas międzypaństwowego meczu Polska—Jugosławia.

Andrzej MARTYNA

W sobotę Czarni - Ślęza

W NAJBLIŻSZĄ sobotę o godz. 18,30 na stadionie przy ul. Chopina odbędzie się towarzyski mecz piłkarski, w którym Czarni zmierzą się ze Ślęzą Wrocław. Jak wiadomo, wrocławianie grają obecnie w II lidze i podobnie jak Czarni od lat bezskutecznie kołatają do bram II ligi. Spotkanie „pechowców" zapowiada się ciekawie. (am)

Modelarze LOK w czołówce kraju

Przez trzy dni na przystani Klubu Wodnego LOK w Rudzie Pabianickiej k/Łodzi odbywały się XI Mistrzostwa Polski Modeli Pływających. Ekipa szczecińskich modelarzy LOK zdobyła w zawodach III miejsce ustępując jedynie reprezentantom Krakowa i Poznania. A oto ciekawsze wyniki zawodów:

W KLASIE modeli prędkościowych Kazimierz KOS zdobył tytuł mistrza Polski osiągając swoim modelem prędkość 100 km/godz. oraz tytuł wicemistrza dzięki prędkości modelu 90 km/godz. Andrzej ŁĄCZYŃSKI w najtrudniejszej konkurencji modeli zdalnie kierowanych (falami radiowymi w paśmie 27,12 Mhz) zdobył I, II i IV miejsce. Zenobiusz BERNER w klasie modeli redukcyjnych — wojennych wywalczył IV lokatę. Również IV miejsce zdobył Władysław CICHY w licznie obsadzonej konkurencji modeli redukcyjnych-handlowych. Aleksander SALOMON w klasie modeli handlowych był dziesiąty.

W gumie modelarze szczecińscy jeszcze raz potwierdzili że należą do czołówki kraju. Gratulujemy! (am)

Unin wygrał spartakiadę LZS

163 ZAWODNIKÓW startowało w Spartakiadzie Powiatowej LZS, która odbyła się w Swinoujściu, z okazji XX-lecia PRL i obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego. A oto ciekawsze wyniki:

skok w dal kobiet — Wąsowska — LZS Unin — 4,09 m.

100 m kobiet — Wieczorek — LZS Łuskowo — 13,6 sek.

100 m mężczyzn — Sienkiewicz — LZS Unin — 11,9 sek.

1000 m mężczyzn — Tuz — LZS Unin — 2,48,0 min.

W siatkówce wygrał LZS CHYNOWO przed LZS Mokrzyczką, LZS Łuskowo i LZS Unin.

W lekkiej atletyce triumfował LZS UNIN przed Mokrzyczką, Łuskowem i Chynowem.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajął LZS UNIN przed Mokrzyczką, Chynowem i Łuskowem. Zwycięzcom wręczono nagrody i dyplomy. (am)

Werder Brema najgroźniejszym przeciwnikiem Zagłębia

ZAGŁĘBIE — podobnie jak w ubiegłym roku Górnik Zabrze robi olbrzymią furorę w rozgrywkach o mistrzostwo Interligi amerykańskiej. Wzrasta również zainteresowanie losami piłkarzy z Sosnowca w kraju. Po kolejnym sukcesie jaki odniosło Zagłębie remisując z austriacką drużyną Schwechater 2:2, otrzymaliśmy dziesiątki telefonów od sympatyków piłki nożnej, którzy pragnęli dowiedzieć się szczegółów tego dramatycznego spotkania.

Remis z Austriakami zapewnił drużynie polskiej mistrzostwo drugiej grupy Interligi — bez względu na wynik najbliższego i ostatniego w tej serii rozgrywek spotkania rewanżowego z jugosłowiańską Crveną Zvezdą, które odbędzie się 28 bm. w Nowym Jorku. Następnie Zagłębie spotka się z mistrzem grupy pierwszej — Werderem Brema (NRF).

Spotkanie z Austriakami, rozegrane 22 lipca, rozpoczęło się od małej uroczystości związanej ze święcie Odrodzenia Polski. Wobec licznie zebranych na stadionie widzów, w tym głównie miejscowej Polonii, organizatorzy meczu powitali obecnego na trybunie charge d'affaires stałego przedstawicielstwa PRL przy ONZ, Eugeniusza WYŻNERA i przekazali na jego ręce życzenia dla Polski z okazji święta narodowego.

Mecz stał na wysokim poziomie i trzymał w napięciu widzów do ostatnich minut gry, które zadecydowały o wyniku spotkania. Austriacy wykazali bardzo dobrą formę. Mieli, zwłaszcza w pierwszej połowie, więcej z gry i prowadzili 2:0 W drugiej połowie Zagłębie otrząsnęło się z przewagi Austriaków i przejęło niemal całkowicie inicjatywę.

CZĘSTE aktaki na bramkę Schwechatera natrafiały jednak na twardą obronę przeciwnika. Dopiero w 83 min. pierwszą bramkę dla Zagłębia zdobywa GAŁECZKA, a na minutę przed końcem pada wyrównanie ze strzału MYGI. Cała drużyna Zagłębia, które wystąpiło w osłabionym składzie wskutek kontuzji bramkarza MACHNIKA, brała bardzo ambitnie i niezwykle ofiarnie.

NA WYRÓŻNIENIE zasługuje dzielna postawa STRZAŁKOWSKIEGO, który mimo kontuzji nie opuścił boiska i bronił barw swej drużyny.

Tenis

Sparta - SKT Sopot 0:3

WCZORAJ na kortach tenisowych Sparty rozpoczęło się spotkanie o drużynowe mistrzostwo Polski seniorów pomiędzy SKS Sparta i SKT Sopot. Po pierwszym dniu pojedynków, które stały na słabym poziomie prowadzą goście 3:0.

A OTO wyniki rozegranych spotkań **Jachimowski** (Sopot) — **Tomaszewski** 6:4, 6:4, **Andrzejewski** (Sopot) — **Bajera** 6:8, 6:3, 6:2. Gra podwójna mężczyzn **Jachimowski, Andrzejewski** (Sopot) — **Przybysz, Bajera** (Sparta) 6:4, 6:4.

Dziś dalszy ciąg meczu o godz. 16.00.

Poplotkujmy...

Zdaniem ex-króla strzelców — LEONIDASA, jeśli Brazylia pragnie ponownie zdobyć tytuł mistrza świata, to niezależnie od obecnej formy swych reprezentantów już dziś musi wprowadzić do kadry mniej renomowanych, lecz młodszych wiekiem zawodników.

Piłka nożna

6 JUNIORÓW SZCZECINA POWOŁANO NA CENTRALNY OBÓZ

JUTRO rozpoczyna się w Warszawie centralny obóz juniorów. Na zgrupowanie powołano 33 młodych piłkarzy z całego kraju.

Ze Szczecina wyjeżdża sześciu zawodników: SZARYŃSKI, SKALSKI i KURKOWIAK z Arkonii; KASZTELAN i BIKOWSKI z Pogoni oraz ROSADZIŃSKI z Dębu.

Obóz trwać będzie od dnia 25 lipca do 15 sierpnia br. w AWF-ie na Bielanach.

REPREZENTACJA III LIGI — ARKONIA 2:1 (1:0)

W ŚRODĘ odbyło się w Łobezie otwarcie nowoczesnego stadionu sportowego.

Na zakończenie uroczystości rozegrano towarzyskie spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacją III ligi i II ligową Arkonią. Wygrała reprezentacja 2:1 (1:0). Bramki zdobyli: Paszek i Kowalczyk, oraz Oleksy dla Arkonii.

W Kamieniu Pomorskim reprezentacja Szczecina juniorów pokonała Gryf Kamień 4:2 (2:1). (n)

Intertoto

W KOSZYCACH rozegrano zaległe spotkanie grupy II Pucharu Intertoto, w którym miejscowy VSS pokonał Wiener Sportklub 3:2 (2:1). Na czele tej grupy nadal znajdują się Szombierki — 6 pkt. Przed VSS Koszyce — również 6 pkt i Vorwaertsem Berlin — 5 pkt.

DZIĘKUJEMY...

za piękne kartki i pozdrowienia przesłane pod adresem redakcji przez:

◄ *juniorów SKS Sparta w tenisie z okazji rozgrywanego w Poznaniu meczu z Olimpią,*

◄ *uczestników obozu AZS PAM w Barlinku.*

Spartakiady u spożywców

W SZEREGU zakładach pracy przemysłu spożywczego przeprowadzono zakładowe spartakiady XX-lecia. Odbyły się one ostatnio w NZPOW w Dębnie, zaś Szczecińskie Zakłady Przemysłu Piekarniczego przeprowadziły międzyzakładową spartakiadę z udziałem Zakładów Mięsnych oraz Cukrowni „Szczecin". Zasługuje ona na szczególne wyróżnienie zarówno z uwagi na sprężystą organizację zawodów jak i niezłe wyniki.

BIEG NA 60 m CHŁOPCÓW (DO LAT 14): 1. Finkelstein — 10,4, 2. Janusz Chmura — 10,6, 3. Zdzisław Chmura — 10,6.

100 m SENIORZY: 1. Norbert Stacewicz (Zakłady Mięsne) — 11,0, 2. Czesław Czarnecki (SZPP) — 12,3, 3. Włodzimierz Szewczuk (Cukrownik) — 12,4.

W SKOKU W DAL zwyciężył Stacewicz wynikiem 5,92 m przed Czesławem Czarneckim — 5,51 m i Szewczukiem — 5,35 m.

SKOK WZWYŻ: 1. Stacewicz — 1,52 m, 2. Władysław Peruga (Cukrownik) — 1,47 m, 3. Czarnecki — 1,41 m.

RZUT KULĄ zakończył się zwycięstwem Gerarda Guzickiego (SZPP) — 12,78 m przed Jarosławem Szukiewiczem — 12,62 m i Czarneckim — 12,09 m.

W DYSKU triumfował Aleksy Młodziński (Cukrownik) uzyskując wynik 25,26 m przed Czarneckim — 24,58 i Jarosławem Szukiewiczem — 24,67 m.

BIEG NA 60 m: 1. Stacewicz — 2.19,8, 2. Ryszard Faist (Cukrownik) — 2.21,6, 3. Czarnecki — 2.27,3.

W konkurencjach kobiet bezapelacyjnie zwyciężyła Jadwiga Stodzierz uzyskując w biegu na 60 m czas 9,0 sek. oraz Krystyna Stodzierz osiągając w skoku w dal 4,86 m i w kuli 7,09 m.

W turnieju piłki nożnej Szczec. Zakłady Przem. Piekarniczego pokonały Cukrownię „Szczecin" 5:1, zaś w turnieju siatkówki zwyciężyła Cukrownia „Szczecin" przed SZPP i Zakładami Mięsnymi.

W NAJBLIŻSZĄ niedzielę odbędzie się w Nowogardzie Międzyzakładowa Spartakiada zakładów przemysłu ziemniaczanego, w której gospodarze zmierzą się z pokrewnymi zakładami w Łobezie. Spartakiady międzyzakładowe są organizowane przy współudziale Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Prac. Przem. Spożywczego i Cukierniczego oraz Wojewódzkiej Komisji Federacji „Sparta". (Bolc)

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarła
ś. p.
Maria Olszewska
b. profesor gimnazjum w Wilnie oraz Liceum im. Mieszka I w Szczecinie. Pogrzeb odbędzie się 24 lipca 1964 r. o godz. 15.30.
Wyprowadzenie zwłok nastąpi z Kaplicy Cmentarza Centralnego.
SIOSTRZENICA
I B. UCZENNICE GIMNAZJUM WILEŃSKIEGO
6911-G

Przetargi

POMORSKA AKADEMIA MEDYCZNA w Szczecinie, ul. Rybacka 1, ogłasza przetarg na **wykonanie robót remontowych kotłowni i urządzeń** w Szpitalu Klinicznym nr 2 przy Al. Powstańców 72. Dokumentacja do wglądu w Dziale Technicznym PAM, II p. pokój 20, codziennie od godz. 9—11. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 lipca 1964 r. o godz. 10. Zastrzega się dowolny wybór oferenta bez podania przyczyn. 2029-K

Pracownicy poszukiwani

MIEJSKIE Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Szczecinie, ul. Światopełka 5/6, zatrudni od zaraz: monterów samochodowych, blacharzy, kierowców samochodowych z I i II kat. prawa jazdy, zamiataczy ulic. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w MPO — Kadry od godz. 8—14. 1971-K

ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych do prac przy wymianie torów tramwajowych przy ul. Mickiewicza, zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych Nr 10/5 w Szczecinie przy ul. Korzeniowskiego 2 pok. 17 (gmach DOKP) Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. 2014-K

INŻYNIERÓW lub techników elektryków na stanowiska kierowników robót; **inżynierów** lub **techników** na stanowiska kierowników robót; **magazynierów**, **techników pomiarów elektrycznych**, **techników normowania**, **monterów elektryków**, **monterów c.o.**, **izolatorów c.o.**, zatrudni od zaraz Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego w Szczecinie ul. K. Kolumba 59. Dla pracowników fizycznych praca akordowa zgodnie z układem zbiorowym w budownictwie. Wymagane skierowanie z Urzędu Zatrudnienia. 2030-K

WYCHOWAWCZYNIE, 3 pomoce kuchenne, 3 kelnerki, zatrudni od 1 sierpnia 1964 r. DW RSW „Prasa" w Międzyzdrojach. Zgłoszenia Pl. Hołdu Pruskiego 8, II piętro, pokój 28. Warunki do omówienia na miejscu.

Ogłoszenia drobne

Różne

INŻYNIER przyjmuje zlecenia natychmiastowej naprawy telewizorów z przyjazdem na miejsce. Tel. 466-53. 6872-G

Nieruchomości

GOSPODARSTWO — 3,5 ha z domem i zabudowaniami, światło, siła, sprzedam. Czersk, pow. Chojnice. Wiadomość: Wiśniewski, Szczecin, ul. Piotra Skargi 27. 6873-G

DOMEK 4-5-pokojowy w Szczecinie, pilnie kupię. Zgłoszenia: ul. Somosierry 5, parter. 6874-G

Kupno

KUPIĘ przyczepkę motocyklową, stan obojętny. Szczecin, Kordeckiego 9—5 przy Al. Piastów. 6875-G

Matrymonialne

PRAGNIESZ szczęśliwego małżeństwa? Napisz — „VENUS", Koszalin, Odrodzenia 6. Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy. Informacje — 10 złotych znaczkami. 1891-K

KAWALER, lat 30, pozna panią religijną w odpowiednim wieku. Cel matrymonialny. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 584. 6876-G

Praca

POTRZEBNA pomoc domowa na stałe. Mazurska 20—5, godz. 15—19. 6877-G

POTRZEBNA pomoc do dzieci od zaraz. Ul. Żółkiewskiego 16/17 m. 22. 6878-G

POTRZEBNA opiekunka do 4-miesięcznego dziecka na 3 godzin dziennie. Malczewskiego 17—6, godz. 12—21. 6879-G

Lokale

POKÓJ — 20 m kw., c. o., z używalnością kuchni i łazienki, zamienię na samodzielne 2 pokoje lub większą kawalerkę z wygodami. Peryferia wykluczone. Szczecin, ul. Pocztowa 23—8, godz. 12—20. 6880-G

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem poszukuje pokoju sublokatorskiego, najchętniej w śródmieściu. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 580. 6881-G

DWA pokoje z kuchnią, łazienką, ogród owocowy, zamienię na trzy pokoje z wygodami, chętnie nowe budownictwo, ul. Radogoska 17—7. 6882-G

PANIENKA pracująca poszukuje pokoju sublokatorskiego. Może być nieumeblowany. Tel. 36-305, godz. 15.30—18. 6883-G

2-POKOJOWE mieszkanie z nowego budownictwa na SDM, zamienię na domek przeznaczony do sprzedaży. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 581. 6884-G

PRACUJĄCA poszukuje pokoju. Zgłoszenia: Osiedle Świerczewskie 17b m. 12. 6885-G

DO WYNAJĘCIA duży pokój z wygodami. Gumieńce, Kruszwicka 36, tel. 383-29. 6886-G

W ZAMIAN za pokój w Szczecinie dam dożywotnie utrzymanie starszej osobie. Oflus, Dąbie, ul. Gryfińska 163—3. 6887-G

POKOJ, kuchnia — Głębokie, zamienię na równorzędne. Dzielnica obojętna. Tel. 438-22. 6888-G

MŁODE małżeństwo, bezdzietne, poszukuje pokoju sublokatorskiego na okres 1 roku. Dzielnica obojętna. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 585. 6889-G

SPOKOJNY, poszukuje pokoju przy kulturalnej rodzinie. Tel. 384-89 p. godz. 16. 6890-G

Sprzedaż

SAMOCHÓD P—70, sprzedam. Szczecin, ul. Juranda 8—2, tel. 723-63, od godz. 17. 6891-G

„SYRENĘ", stan bardzo dobry, sprzedam. Al. Wojska Polskiego 14—9. 6892-G

„OCTAVIĘ" sprzedam. Wiadomość: sobota, niedziela, Barlinek, ul. Strzelecka 26—1, Maksymowicz. 6893-G

RÓŻNE meble sprzedam. Dzwonić: godz 9—11, tel. 713-21. 6894-G

ULE wielkopolskie z pszczołami tanio sprzedam z powodu nagłego wyjazdu. Tel. 324-20. 6895-G

„OPEL RECORD" 1700, fabrycznie nowy, czterodrzwiowy, sprzedam. Warszawa, Mirosławskiego 2G, Ćwiek. 6896-G

„JAWĘ" 250 okazyjnie sprzedam. Szczecin, M. Buczka 23—17. 6897-G

SZAFĘ trzydrzwiową z lustrem, sprzedam. Heleny 1—9. 6898-G

KAWALER, lat 30, pozna panią religijną w odpowiednim wieku. Cel matrymonialny. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 584. 6899-G

AUTKO czeskie, trzykołowe „Weloreż" — sprzedam. Tel. 376-87. 6900-H

TANIO sprzedam skuter „Wiatka". Oglądać: ul. Boguchwały 4 m. 2. 6901-G

SAMOCHÓD P-70, sprzedam, ul. Kossaka 5, Pogodno. 6902-G

SAMOCHÓD marki „Mikrus", stan bardzo dobry, sprzedam. Brzozowskiego 2—4. 6903-G

SAMOCHÓD osobowy „Buick-Super", sprzedam. Police, ul. Kościuszki 14—4. 6904-G

Teatry

— nieczynne; **OPERETKA** — nieczynna.

Kina

KOSMOS (tel. 355-02) — „Słodkie życie" g. 16, 13.30, 17, 20.30 — wł. — od lat 18 — panoram. (piątek i sobota); **COLOSSEUM** (tel. 458-18) — „Życie nie jest łatwe" g. 16, 18.30, 21 — wł. — od lat 16 (piątek i sobota); **DELFIN** (tel. 466-78)— „Sprytny Piotr" g. 11, 13.30 — „Miejsce na górze" g. 16, 18.30, 21 — ang. — od lat 18 (piątek i sobota); **BAŁTYK** (tel. 733-35) — „Cartouche zbójca" g. 11.10, 13.30, 15.50, 18.10, 20.30 — franc. — od lat 14 (piątek i sobota); **OGRODOWE** — „Rewia o północy" g. 21.45 — NRD — panoram.; sobota: „Być albo nie być" g. 21.45 — USA; **TĘCZOWE** — „Córka kapitana" g. 22 — radz. — panoram. (piątek i sobota); **DERBY** — „Karmazynowy pirat" g. 22 — USA — (piątek i sobota); **POLONIA** (tel. 473-01) — „Żona dla Australijczyka" g. 16.30, 13, 15.30, 18, 20.30 — pol. — od lat 12 (piątek i sobota); **PIONIER** (tel. 475-02) — „Chwila wspomnień" g. 17 — „Dwaj panowie N" g. 18.30, 20.30 — pol. — od lat 16; sobota: „Małpa w kąpieli" g. 10 — „Dzieci cyrku g. 11, 13.15 — „Chwila wspomnień" g. 17 — „Kąpielusz pana Anatola" g. 18.30, 20.30; **MUZA** (Pomorzany) — „Ognie na ulicach" g. 14, 20 — ang. — od lat 16 — panoram. (piątek i sobota); **FALA** — „Pasażerka" g. 18, 20 — pol. — od lat 16; sobota: „Wszystko dla psów" g. 18, 20 — ang. — od lat 16; **PROMIEŃ** — „Zamieć" g. 16 — „Garbus" g. 18, 20 — franc.; sobota: „Wojna trojańska" g. 16, 18.10, 20.30 — wł. — od lat 12; **ECHO** (Krzekowo) — „Mam tu swój dom" g. 20 — pol. — od lat 18 (piątek i sobota); **ŚWIT** (Skolwin) — „Dziki pies Dingo" g. 17.30, 19.30 — radz. — od lat 14 (piątek i sobota); **MEWA** (Żelechowo) — „Zdobywcy nieba" g. 19 — radz. — od lat 12 (piątek i sobota); **ŻEGLARZ** (Golęcino) — „Skrawek błękitnego nieba" g. 18, 20.30 — jug. — od lat 12 (piątek i sobota); **SZMARAGDOWE** (Zdroje) — „Atak we mgle" g. 18, 20.15 — NRD — od lat 16; sobota: g. 18, 20; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) — „Złoty człowiek" — g. 18, 20.15 — węg. — od lat 12 — panoram. (piątek i sobota); **HUTNIK** (Stołczyn) — „Życie Adolfa Hitlera" g. 18, 20 — NRF — od lat 16 (piątek i sobota); **BAJKA** (Police) — „Ranny w lesie" g. 18, 20 — pol. — od lat 16 (piątek i sobota); **1 MAJ** (Żydowce) — „Mój drugi ożenek" g. 18, 20 — pol. — od lat 16 (piątek i sobota); **MARZENIE** (Wielgowo) — nieczynne; sobota: „Podróż w kwiecień" g. 18, 20 — radz. — od lat 12.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 — „Francja" g. 10—21.

Kluby

NOT — Woj. Pol. 67 — czynny od g. 13—22; SPÓŁDZIELCÓW — Woj. Pol. 20 — czynny od g. 15; sobota: wieczorek taneczny g. 20.

Muzeum

— STAROMŁYŃSKA 27 — malarstwo polskie, rzeźba pomorska, renesansowe stroje książąt szczecińskich g. 9—15; WAŁY CHROBREGO 3 — wystawy morskie, przyroda, kultura Afryki Zachodniej, z dziejów kowalstwa i monety na Pomorzu Zachodnim g. 9—15; ZAMEK — II Festiwal Polskiego Malarstwa Współczesnego g. 10—18.

Dyżury

SZPITALE

MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY — św. Wojciecha 7; II KLINIKA CHIR. — Pomorzany; II KLINIKA POŁOŻNICZA — Pomorzany.

SOBOTA

MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY — św. Wojciecha 7; II KLINIKA CHIR. — Pomorzany; SZPITAL WOJSKOWY — Oddział Położniczy — Piotra Skargi.

APTEKI

NR 4 — Al. Woj. Pol. 14 — tel. 352-61; NR 5 — Narutowicza 11 — tel. 462-36; NR 6 — Al. Woj. Pol. 134 — tel. 451-97.

SOBOTA

NR 8 — Roosevelta 52 — tel. 353-32; NR 33 — pl. Grunwaldzki 42 — tel. 345-51.

CODZIENNE POGOTOWIE PRACY — Apteki: nr 10 (Glinki); nr 12 (Podjuchy).

Telewizja

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI i TV POZNAŃ

17.25 Program dnia, 17.30 „Echo tygodnia", 17.50 „Miś z okienka", 18.05 Wszechnica TV „Sprawa honorowa", 18.35 Film seryjny dla dzieci „Spotkanie z Dickensem", 19 Koncert symfoniczny p/d Jana Krenca, 19.40 „Na półkach księgarskich", 19.50 Dobranoc dzieciom, 20 Dziennik TV, 20.30 I TV Festiwal Teatralny „Medea", 22.30 Wiadomości dziennika TV, program na jutro, melodia na DOBRANOC.

SOBOTA

10 Film fab. „Miasto oskarża", 17.55 Program dnia, 18 „Wujcio Adaś i Kajtuś", 18.25 Program tygodnia, 18.45 Film z serii „Dyliżansem przez prerie" — „Porwanie księżniczki", 19.35 „Wieczorne rozmowy", 19.50 Dobranoc dzieciom, 20 Dziennik TV, 20.30 Z cyklu „Portrety" — „Leon Kruczkowski", 21.15 Program rozrywkowy „Lorelei i inne", 22.10 Wiadomości dziennika TV, 22.20 Film fab. USA „Gdybym miał milion", program na jutro, melodia na DOBRANOC.

PROGRAM BERLIŃSKI

15.30 „Bajkowy zamek", 18 Audycja dla młodych ludzi, 19.25 Omówienie programu, 19.35 Tysiąc wiadomości TV, 19.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 20 „Popatrzeć, pomyśleć, osądzić", 20.25 Prognoza pogody, kronika, przegląd wydarzeń, 21 Film kubański „Młody rebeliant", 22.20 Zachodnie studio TV, 22.45 „Rozważania przedolimpijskie", 23.15 Kronika, 23.25 Film TV „Bez miłości nie można żyć".

SOBOTA

10.50 Gimnastyka dla wszystkich, 11 Kronika, 13.20 Test, 16 Z reporterami w drodze, 16.45 „Dni filmu NRD", 17 „Mistrz Nadelohr opowiada bajki dla dzieci od lat 6", 17.30 „Kuchmistrz TV poleca", 17.55 Wiadomości, 18 „Wszerz i wzdłuż", 18.35 TV film „Wieża szatana", 19.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 20 Tele B-Z, 20.25 Prognoza pogody, kronika, przegląd wydarzeń, 21 „To była chmura", 21.15 „Muzeum szlagierów", 23.05 Kronika, 23.15 Film franc. „Kobieta fatalna".

Radio

WIADOMOŚCI: 16, 19, 23.50; SERWIS RYBACKI: 18.42.

12.25 „Podróż do źródeł czasu", 13.45 Koncert dla wczasowiczów, 14.15 Kwadrans piosenek Sławy Przybylskiej, 14.30 „Z problemów współczesnej wiedzy", 14.45 „Błękitna sztafeta", 15 Melodie Jana Straussa, 15.30 Dla dzieci „Śladami Stasia i Nel", 16.05 Koncert solistów, 16.25 „Co głowa to rozum", 16.40 Muzyka rozrywkowa, 16.50 „Zmowa milczenia", 17 Kącik piosenkarzy, 17.30 Przegląd aktualności Wybrzeża, 18 Koncert życzeń, 18.25 Magazyn dla kobiet, 18.45 „W dewizowym kręgu", 19.05 Muz. i aktualności, 19.30 Odtworzenie koncertu symfonicznego z 19.VI br., 19.45 Dyskusja literacka, 20.14 D. c. koncertu, 21 Z kraju i ze świata, 21.30 Muzyka rozrywkowa, 22.05 Studio współczesne, 23.05 Muzyka taneczna.

SOBOTA

WIADOMOŚCI: 7.30, 8.30, 12.05, 16, 19, 23.50; SERWIS RYBACKI: 13, 20.57.

7.10 Muzyka poranna, 8.35 „Reporter ekonomiczny donosi", 9 Koncert dnia, 9.50 Publicystyka międzynarodowa, 10 Muzyka dla wszystkich, 10.40 „Szczecin pozdrawia Rostock", 11.40 Ekonomiczny problem tygodnia, 12.15 Muzyka ludowa, 12.35 „U-rząd a człowiek", 13.02 Muzyka operetkowa, 13.20 „Kultura pilnie poszukiwana", 14.15 Koncert popularny dla wczasowiczów, 14.30 „Z notatnika reportera", 14.45 Dla dzieci „Błękitna sztafeta", 15.30 Dla dzieci „Błękitny dywan", 16.05 Muzyka krajów nadbałtyckich, 16.30 „Z muzami na ty", 17 Polskie zespoły i soliści, 17.30 Przegląd aktualności Wybrzeża, 17.50 „Łatwiej i bezpieczniej", 18 Muzyka jazzowa, 18.30 Felieton z dzwonkiem, 18.35 Koncert życzeń, 18.50 Felieton M. Jorsta, 19.05 Muzyka i aktualności, 19.30 „Matysiakowie", 20 „Czwarta zmiana", 21 Z kraju i ze świata, 21.40 Gra zespół J. Miliana, 22 Zespół Dziewiątka „W stolicy i gdzie indziej", 23 Muzyka taneczna, 0.15 Aud. rozgłośni Kraj, 0.45 Muzyka taneczna.

GLOBULKI „Let"
zapobiegają ciąży.
Do nabycia w aptekach, drogeriach, kioskach „Ruch" i sklepach „Arged".
2031-K

Zguby

ANDRZEJ NOWAK, KAZIMIERZ NOWAK, IRENEUSZ SZYMAŃSKI zgubili legitymacje Szkoły Podstawowej Nr 69. 6865-G

JAN KACZKOWSKI zgubił przepustkę portową. 6905-G

ZGUBIONO pieczątkę o treści: Wilhelmina Wiśniarz, lekarz — dent. WPSL. 6906-G

W DNIU 28.6. 1964 r. skradziono motocykl WFM, nr rej. 9063, nr ramy 311063, nr silnika 416726. Za odnalezienie lub wskazanie sprawcy — nagrodzę. Roosevelta 34—5. 6907-G

19 BM. zgubiono pierścionek na ul. Bogurodzicy. Znalazcę proszę o zwrot, Bogurodzicy 4—5. 6908-G

STANISŁAW RODZIEWICZ zgubił książeczkę wojskową, przepustkę portową. 6909-G

RYSZARDOWI ZAGAWA skradziono legitymację szkolną LO Nr 3 i legitymację LOP. 6910-G

Na półkach szczecińskich księgarni

Wydany przez PIW nowy, prawie 800-stronicowy tom „Rocznika Literackiego" obejmuje trzy lata polskiej produkcji wydawniczej: 1958—1960. Prawdziwa to encyklopedia wiedzy o literaturze polskiej oraz przekładach z literatury obcej w tych latach. Tom — obok szczegółowej bibliografii — zawiera znakomicie opracowane rozdziały, poświęcone poszczególnym gatunkom literatury.

Odnotujmy dwie cenne monografie literackie: wydaną przez PZWS, opracowaną przez Romana Lotha monografię Jana Kasprowicza — obok zwięzłej biografii autora „Hymnów" zawierającą b. interesujący wybór artykułów, pisanych przez wybitnych polskich krytyków od debiutu Kasprowicza w r. 1895 do czasów najnowszych. Drugą tego rodzaju pozycją jest wydana w serii „Profili" Wiedzy Powszechnej monografia Bolesława Prusa, napisana przez Janinę Kulczycką - Saloni. Autorka — obok życiorysu Prusa — w poszczególnych rozdziałach analizuje główne dzieła, od słynnych „Kronik" do „Faraona".

Również Wiedza Powszechna obdarzyła nas pięknie wydaną książką Władysława Szafera, czołowego polskiego uczonego — botanika, a przy tym znakomitego popularyzatora przyrodoznawstwa pt. „Z przyrody rodnika". Znajdziemy w tej książce pasjonujący opis zdumiewającego życia roślin w warunkach najmniej sprzyjających, cenne szkice z zakresu ochrony przyrody oraz szkic „O kwiatach" — ich budowie, gatunkach i znaczeniu w miotogii.

„Kultura i życie społeczne wsi", — to wydana w bibliotece Zarzewie", szczególnie cenna dla działaczy organizujących życie kulturalne na wsi książka B. Gołębiowskiego. Autor analizuje głębokie przemiany społeczne na wsi polskiej w ostatnich latach, podając wiele cennych spostrzeżeń i praktycznych wniosków.

Wspomnijmy na zakończenie o wydanym przez Wiedzę Powszechną nowym popularnym podręczniku języka angielskiego (P. Candlina) oraz kolejnym wydaniu podręcznego „Słownika polsko-francuskiego" Pawła Kaliny. (j)

Reporter zanotował

W GRYFICACH utonął w czasie kąpieli w stawie 34-letni Czesław S. Zwłoki wydobyto. Dochodzenie w toku.

PRZEJEŻDŻAJĄCY ulicami Barlinka pow. Myślibórz 23-letni motocyklista Edward H. zderzył się z autobusem PKS. Edward H. poniósł śmierć na miejscu, jego pasażerka ze złamaną nogą przebywa w szpitalu.

W JEDNYM z mieszkań przy ul. Konopnickiej 21 w Szczecinie znaleziono zwłoki 41-letniego Zygmunta W., który kilka dni temu otruł się gazem świetlnym. Przyczyny samobójstwa — nieznane.

Z DACHU stodoły spadł 10-letni Tadeusz R. z Dołuj. Nieprzytomnego chłopca odwieziono do szpitala.

NA UL. DZIERŻONA wpadł pod autobus MPK 6-letni mieszkaniec tej ulicy — Czesław P. Chłopiec doznał wstrząśnienia mózgu.

JAN B., zam. przy ul. Zakopiańskiej 5, w stanie kompletnego zamroczenia alkoholowego wywrócił się na pl. Żołnierza na chodnik, odnosząc obrażenia. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez ambulatorium pogotowia, Jana B. odtransportowano vis a vis — do Izby Wytrzeźwień. (ap)

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8; redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 428-33; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 51); dział miejski 462-35; dział morski i sportowy 427-77; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 344-44; redakcja poranna (po godz. 6) 278-91; dalekopisy 425-14. Prenumeratę na kraj przyjmują wszędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 10-6-13770. Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Szczecinie, Al. Niepodległości 41/42. Prenumeraty przyjmowane są do 15 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 37,50 zł; półrocznie — 75 zł; rocznie — 150 zł. Prenumeratę na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch", Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 20-46-88, konto PKO Nr 1-6-100024. Szczec. Zakł. Graf. P-1

K

Najnowsza fabryka Szczecina
uroczyście otwarta

DZISIAJ przed południem, w związku z obchodami XX-lecia PRL w naszym mieście, nastąpiło oficjalne uruchomienie nowego obiektu przemysłowego — ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO przy ul. Niepodległości.

NA uroczystość przybyli: wiceminister przemysłu lekkiego — MARIAN MINOR, I sekretarz KW PZPR, poseł ANTONI WAŁASZEK, przewodniczący Prezydium WRN — MARIAN ŁEMPICKI, I sekretarz KM PZPR — STANISŁAW BARTCZAK i sekretarz KM — EUGENIUSZ PATALAN, przewodniczący Prezydium MRN HENRYK ŻUKOWSKI, dyr. Zjednoczenia Przemysłu Odzieżowego w Łodzi — JAN KUŁCZYCKI, dyr. techniczny tegoż zjednoczenia — OJZANOWSKI i inni.

Po uroczystym powitaniu wiceminister Minor dokonuje aktu przecięcia wstęgi. Następują przemówienia i życzenia sukcesów. Goście zwiedzają potem obszerne, jasne, nowocześnie wyposażone hale produkcyjne naszego najnowszego zakładu. Jak już niejednokrotnie wspominaliśmy, nowy zakład jest wytwórcą wyłącznie odzieży męskiej. Zatrudniać będzie ok. 1000 osób. Jego wyposażenie techniczne należy do najnowocześniejszych. Również urządzenia socjalne dla załogi mogą być przykładem dla innych tego typu placówek w Polsce.

O godz. 14 wiceminister Minor i przedstawiciele Zjednoczenia Przemysłu Odzieżowego spotkają się w świetlicy ZPO im. 22 lipca z władzami naszego województwa, miasta i aktywem ZPO celem omówienia zadań i perspektyw rozwoju przemysłu na naszym terenie.

Czytelnicy nie zawiedli

NATALIA otrzymała POMOC

W ARTYKULE pt. „Natalia czeka na pomoc", zamieszczonym 20 bm, pisaliśmy o młodej dziewczynie, matce bliźniąt. Zwróciliśmy się do Czytelników z prośbą o pomoc dla Natalii.

Nasi czytelnicy **i tym razem nie zawiedli**. Już tego samego dnia, w którym ukazał się apel, do redakcji zaczęły napływać zgłoszenia. Zaofiarowano nie tylko wózki i łóżeczka, ale także dużo niemowlęcej odzieży, której na pewno starczyłoby dla więcej niż dwojga dzieci. Wszystkim naszym Czytelnikom serdecznie dziękujemy nie tylko za owe „niemowlęce dobra materialne", lecz przede wszystkim za okazanie życzliwości i zainteresowania człowiekowi, który potrzebuje pomocy.

Sądzimy, że ofiarodawcy nie będą mieli nic przeciwko temu, abyśmy część rzeczy przekazali innym potrzebującym dzieciom. **Porozumieliśmy się więc z Radą Wojewódzką Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej, którego przedstawiciele wraz z opiekunem społecznym Natalii p. TADEUSZEM GRODECKIM, odwiedzą wszystkich, którzy zgłosili chęć udzielenia pomocy, i odbiorą ofiarowane rzeczy.**

Oto pełna lista ofiarodawców: Helena KRYSIAK, Irena PIĘTKO, Maria DEPTUŁA, Krystyna GĄSKA, Janina BARTOSIEWICZ, Leon KRUK, Izabela TOMCZAK, Irena SKOWROŃSKA, Halina RADLIŃSKA, Halina ŁUKASIEWICZ, Wanda AMSTERDAMER i P. KUBERSKA oraz p. JATKIEWICZ.

Wszystkim ofiarodawcom serdecznie dziękujemy.

Jednym zdaniem

✦ OSOBA POSZKODOWANA, której skradziono radio m-ki „Koliber" w czerwcu br. na Głębokiem z samochodu „Fiat", proszona jest o zgłoszenie się w KDMO Szczecin-Pogodno, ul. Mickiewicza 153, pokój 22, w godz. od 8—16.

Zielony sezon w pełni

- Ziemniaki najtańsze
- 150 ton pomidorów bułgarskich
- Mało kapusty

WESZLIŚMY w pełnię sezonu owoców i warzyw. Według zapowiedzi zarówno skupu, jak i handlu w najbliższych dniach w sklepach warzywniczych nie powinno niczego brakować. Na ile szczecińskie ogrodnictwo zaspokaja nasze potrzeby? — pytamy w Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej.

Pod dostatkiem mamy własnych warzyw, tzw. smakowych a więc pietruszki, kopru, porów, selerów, czosnku. Te dwie ostatnie jarzyny będziemy nawet eksportować, podobnie jak to robimy od maja z pieczarkami. Do Wiednia i Berlina wysłaliśmy ok. 6 ton pieczarek. Mniej więcej od połowy czerwca SOP nie sprowadza z innych rejonów kraju takich warzyw, jak buraki, marchew, fasola, groszek. Także ziemniaki pochodzą wyłącznie z naszych upraw. **Dobry urodzaj sprawił, że są one w Szczecinie najtańsze w kraju — 2.50 zł za kg.**

Ilości cebuli, dostarczanej przez szczecińskich dostawców, w maju i czerwcu, wystarczały nam. Ostatnio cebulę trzeba sprowadzać. Także 70 proc. kalafiorów pochodzi z rejonów centralnej Polski. Susza sprawiała, że nie dość dobrze rosły u nas ogórki. Ostatnio dostawy zwiększyły się; **od dziś obowiązuje nowa cena — 3 zł za kg.** Oblicza się, że w najbliższych dniach szczecińskie ogórki pokryją całkowicie nasze zapotrzebowanie.

W tym roku nie możemy narzekać na brak pomidorów. Dostawy krajowe (ze Szczecina pochodzi tylko 50 proc. polskich pomidorów) są wydatnie uzupełniane importem pomidorów bułgarskich. W tym sezonie przydzielono naszemu województwu 1 150 ton pomidorów importowanych. W myśl najnowszego cennika WKC od dzisiaj 1 kg pomidorów bułgarskich kosztuje 15 zł, a krajowych 20 zł (pojawiają się już pierwsze nasze pomidory z gruntu). Nie wystarczające są jedynie ilości kapusty, której wegetacja jest w tym roku utrudniona.

BIEŻĄCY tydzień przyniósł pierwsze owocowe nowości z importu. Pojawiły się morele (po 20 zł kg) i brzoskwinie (po 24 zł) przywożone do nas samochodami. Według rozdzielnika MHW woj. szczecińskie ma otrzymać w tym sezonie 100 ton brzoskwiń i 80 ton moreli. Z owoców krajowych są już papierówki (nasze), pojawiają się pierwsze gruszki „lipcówki". Od dzisiaj 1 kg jabłek I wyb. kosztuje 10 zł, II wyboru — 6 zł. Są także wiśnie. Niestety, tego owocu nie będzie dużo, gdyż drzewa wiśniowe od kilku lat dziesiątkowane są przez trudną do zwalczenia chorobę.

O ile ogólny poziom zaopatrzenia „zielonego rynku" nie budzi w tym roku większych zastrzeżeń, o tyle jakość oferowanego towaru, zwłaszcza warzyw, jest nie zawsze odpowiednia. Handlowcy tłumaczą to niedostateczną wilgotnością gleby. Niektóre warzywa, jak np. kalafiory, kalarepa, już na polu żółkną, a transportowane w takim stanie — szybko więdną (aż) nie nadają się do sprzedaży.

W OSTATNIĄ upalną niedzielę na szczecińskich plażach i kąpieliskach pobity został rekord frekwencji, ale tym razem nie obyło się, niestety, bez ofiar. Na jeziorze Głębokiem zdarzył się wypadek utonięcia. Lekarz z trudem dawał sobie radę z naporem setek gapiów, którzy otoczyli ciasnym kołem ofiarę wypadku i niezmiernie utrudniali akcję ratowniczą. Przy tej okazji okazało się, jak niezbędna na zatłoczonych plażach jest obecność funkcjonariusza MO, który w podobnych wypadkach potrafiłby zapanować nad sytuacją. (Dyl)

Foto: Stefan CIEŚLAK

Nowa stacja wodociągowa

21 lipca zakończony został I etap budowy stacji wodociągowej w Zdrojach.

Na zdjęciu: wiceminister Gospodarki Komunalnej — Zdzisław Drozd uruchamia nowoczesne urządzenia nowej stacji wodociągowej. (kg)

Fot. Stefan CIEŚLAK

Niefrasobliwość i brawura zbierają żniwo

JAZDA w stanie nietrzeźwym jeszcze raz zakończyła się tragicznie. Na ulicy Wielkiej motocyklista WFM, Marian K., uderzył w tył ciągnika „Star". Zderzenie okazało się tragiczne. Marian K. doznał tak ciężkich obrażeń, że w drodze do szpitala zmarł...

Na ulicy Tarczyńskiego wpadła pod samochód, przebiegając jezdnię, 5-letnia Stefania Ch. Dziewczynka doznała wstrząśnienia mózgu i przebywa w szpitalu...

KRONIKA wypadków przynosi codziennie podobne informacje. Jazda w stanie nietrzeźwym, lekkomyślność, nieprzestrzeganie lub słaba znajomość przepisów drogowych, popisywanie się wątpliwej jakości brawurą — wszystko to staje się przyczyną wypadków, jakże często tragicznych w skutkach.

Jak wynika ze sprawozdania KM Ruchu Drogowego MO, stan bezpieczeństwa na drogach publicznych w Szczecinie w I półroczu br. uległ, w porównaniu do analogicznego okresu w roku 1963 pogorszeniu. Szczególne nasilenie wypadków nastąpiło w II kwartale br.; zanotowano ich 178, podczas gdy w I półroczu 1964 r. było 138 wypadków. Ogółem w I półroczu bieżącego roku wydarzyły się 244 wypadki, w których zginęło 8 osób i zostało rannych 225 osób, tj. o 36 osób więcej aniżeli w I półroczu ub. roku. W wypadkach drogowych rozbitych zostało 216 pojazdów mechanicznych, podczas gdy w analogicznym okresie 1963 roku było o 70 rozbitych pojazdów mniej. Na wzrost liczby wypadków miał niewątpliwie wpływ wzrost liczby pojazdów w naszym mieście o 5 proc.

JAKIE SĄ NAJCZĘSTSZE PRZYCZYNY WYPADKÓW?

Z danych przytoczonych przez Komendę Ruchu Drogowego MO wynika niezbicie, że 18,8 proc. ogółu wypadków spowodowanych zostało z winy pieszych, którzy nadal poruszają się po jezdni z rozbrajającą niefrasobliwością, żeby użyć najdelikatniejszego określenia. Nie bez winy za ten stan rzeczy pozostają z pewnością mankamenty w oznakowaniu ulic (brak pasów lub niewłaściwa ich konserwacja) oraz, niezrozumiały w warunkach dużego miasta, zupełny brak znaków świetlnych w najbardziej newralgicznych punktach. Niezmiernie istotnym momentem, na który zwracaliśmy niejednokrotnie uwagę, jest — ciągle otwarta — sprawa edukacji ogółu społeczeństwa w zakresie znajomości przepisów ruchu drogowego. Na tym polu obserwujemy jeszcze ciągle zastraszający analfabetyzm.

SPÓJRZMY jeszcze na sprawozdanie KM Ruchu Drogowego MO. 16 proc. wypadków powstało na skutek nieprzestrzegania pierwszeństwa przejazdu (w analogicznym okresie ub. roku 14,8 proc.).

Kierowcy samochodów osobowych spowodowali 52 wypadki, motocykliści 37, dorosłe osoby piesze aż 56 wypadków. Aby przeciwdziałać wzrostowi niebezpieczeństwa na jezdniach — Komenda Ruchu rozwinęła akcję profilaktyczną, która przybiera różnorakie formy. Jedną z nich są pogadanki dla młodzieży, popularyzujące zasady ruchu drogowego. Pogadanek takich przeprowadzono 204, dla kierowców baz transportowych — 102. W konkursach tematycznych uczestniczyło ok. 8 500 osób. W wielkim konkursie „Kultura ruchu drogowego na co dzień" nagrodzono 78 najlepszych kierowców.

JAK wynika jednak z przytoczonych wyżej przykładów, wszystkie te przedsięwzięcia są kroplą w morzu potrzeb. **I dobrze się dzieje, że równolegle z szeroko zakrojoną profilaktyką — stosuje się nadal akcje represyjne wobec użytkowników dróg publicznych, którzy przyczyniają się do wzrostu liczby wypadków.** (Dyl).

Kronika dnia

SPOTKANIE Z SEKRETARZEM EKONOMICZNYM SED W ROSTOCKU

✦ KIEROWNICTWO KW PZPR spotkało się wczoraj z przebywającym w Szczecinie na uroczystościach lipcowych sekretarzem KO SED w Rostocku — G. BUCHFÜHRER. W spotkaniu uczestniczyli I sekretarz KW PZPR — poseł Antoni WAŁASZEK, sekretarz KW — Henryk HUBER, kierownik wydziału organizacyjnego KW — Jerzy OSTRZYŻEK i członek Egzekutywy KW, przewodniczący Prezydium WRN — Marian ŁEMPICKI.

PRZYJAZD WICEMINISTRA ŁĄCZNOŚCI

✦ DZIŚ w godzinach wieczornych przybędzie do Szczecina wiceminister Łączności, Faustyn ŁADOSZ. Jutro o godz. 11 w Klubie Łączności weźmie on udział w spotkaniu z aktywem pracowników resortu i udekoruje wysokimi odznaczeniami państwowymi 35 zasłużonych pracowników szczecińskiej Dyrekcji Poczty i Telekomunikacji. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski Rada Państwa przyznała kierownikowi działu służby telekomunikacyjnej — Oswaldowi ZDRENCE. Inni zasłużeni pracownicy resortu otrzymają nadane im przez Radę Państwa Złote, Srebrne i Brązowe Krzyże Zasługi.

WIZYTA SEKRETARZA AMBASADY DUŃSKIEJ

✦ W DRODZE powrotnej z urlopu spędzonego w ojczyźnie zatrzymał się dziś w Szczecinie sekretarz ambasady duńskiej w Warszawie — p. GUNNAR BLÆR. Wizytę w konsulacie szwedzkim złożyła wczoraj córka ambasadora szwedzkiego w Warszawie, studentka socjologii ULRIKA KRONWALL, która część wakacji spędziła w Polsce.

„MAZOWSZE" JUŻ W SZCZECINIE

✦ Z KAROLINA pod Warszawą przybył wczoraj autobusami do Szczecina reprezentacyjny Zespół Pieśni i Tańca „MAZOWSZE". Wraz ze swą zasłużoną kierowniczką Mirą ZIMIŃSKĄ - SYGIETYŃSKĄ zamieszkało „MAZOWSZE" na czas swego tygodniowego u nas pobytu w hotelu „Gryf".

Zebrał: (a)